Stron 6 Cena 50 gr

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, środa 5 października 1960 r. | ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR | Nr 237 (3520) | Wyd. A | Nakład 54.036

Rzeszowszczyzna wyraża poparcie *dla stanowiska* delegacji polskiej na XV sesji ONZ

W dalszym ciągu na terenie naszego województwa odbywają się wiece i okolicznościowe zebrania, na których załogi różnych zakładów pracy i instytucji wyrażają pełne poparcie dla stanowiska zajętego przez polską delegację na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych i propozycji zawartych w wystąpieniu przewodniczącego delegacji tow. Władysława Gomułki.

W poniedziałek pod koniec dnia pracy, ponad 4-tysięczna rzesza pracowników wszystkich wydziałów Huty Stalowa Wola zapełniła nową halę wydziału M-10 zbierając się na wiec poświęcony omówieniu obrad XV sesji ONZ. Przestronne wnętrze hali udekorowane było czerwonymi flagami, a olbrzymi transparent głosił: „Popieramy stanowisko Polski przedstawione przez towarzysza Gomułkę na XV sesji ONZ".

Punktualnie o godz. 14 na podium prezydialnym wiecu zajmują miejsca: członek KC, I sekretarz KW PZPR WŁADYSŁAW KRUCZEK, sekretarze KM PZPR: CHUDZIK i SKRABA, członek Egzekutywy KW PZPR MIKOŁAJ ULANICKI, sekretarze KZ PZPR: MAJEWSKI i JASZCZUR oraz przedstawiciele organizacji związkowej i ZMS.

Otwarcia wiecu dokonał **St. Majewski**, po czym przemówił **Władysław Kruczek**, który wśród ogromnego zainteresowania załogi omówił znaczenie obecnej sesji ONZ oraz pokojowych inicjatyw, z jakimi wystąpili towarzysze CHRUSZCZOW i GOMUŁKA. Znaczna część wystąpienia tow. **Kruczka** poświęcona była niebezpieczeństwu niesionemu przez odradzający się militaryzm w NRF. Przemówienie I sekretarza KW PZPR zostało owacyjnie przyjęte przez załogę.

Następnie przemówił sekretarz KZ ZMS — **Edmund Brymora**, po czym towarzysz **Muszyński**, członek Prezydium Rady Zakładowej odczytał projekt rezolucji oraz listu do towarzysza Gomułki. W rezolucji tej, która przyjęta została żywiołową aklamacją, m. in. czytamy: „Załoga Huty Stalowa Wola zebrana na wiecu solidaryzuje się całkowicie z propozycjami wysuniętymi przez obóz socjalistyczny na XV sesji ONZ"... „Żądamy zaprzestania zbrojeń NRF, niewyposażania ich w broń atomową, położenia kresu ich rewizjonistycznej polityce w stosunku do granic ustalonych Układem Poczdamskim. Nigdy więcej wojny! Niech żyje pokój na całym świecie". **Z. Fl.**

* * *

Stanowisko delegacji polskiej na XV sesji ONZ poparły również załogi dębickich zakładów: **Fabryki Farb i Lakierów, WSK** oraz pracownicy **Prezydium WRN w Rzeszowie.**

Na zdjęciu: N. S. Chruszczow na przyjęciu wydanym przez znanego amerykańskiego przemysłowca i działacza na rzecz pokoju Cyrusa Eatona. (z prawej). *Fot — CAF*

Minister górnictwa i energetyki inż. Jan Mitręga zwiedza ośrodki przemysłu naftowego w woj. rzeszowskim

W dniu wczorajszym, tj. 4 bm. przybył do naszego województwa minister górnictwa i energetyki inż. Jan Mitręga. Wraz z ministrem przybyli także: przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — tow. Edward Karelus, generalny dyrektor MGiE — inż. Zygmunt Zborowski, dyrektor Departamentu Geologii i Nafty MGiE — inż. Jan Borowski oraz dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Naftowego — Antoni Cwierz.

Wizyta ministra górnictwa i energetyki potrwa w naszym województwie trzy dni. W ciągu tego czasu minister wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedzi rzeszowskie ośrodki **naftowe i gazu ziemnego.**

W pierwszym dniu swego pobytu minister J. Mitręga był gościem naftowców w rejonie Mielca. Tu wraz z kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Rzeszowie — tow. Józefem Rakiem i przedstawicielami naftowców oraz geologów z terenu województwa rzeszowskiego, zwiedził kopalnie ropy naftowej. Minister Mitręga zapoznał się na miejscu z pracą naftowców i geologów mieleckiego zagłębia oraz ich pokaźnymi już rezultatami. Szczególnie interesowały ministra perspektywy rozwoju tego oraz innych rejonów ropo- i gazonośnych, jak również możliwości zwiększenia wydobycia ropy i gazu. W czasie rozmów przedstawiono ministrowi aktualny stan wierceń poszukiwawczych i eksploatacyjnych oraz potrzeby w tym zakresie na lata przyszłe. **(gh)**

Już w sobotę *rozpoczynamy* **druk powieści sensacyjno-obyczajowej GUSTAWA MORCINKA** *pt.* **„Siedem zegarków kopidoła Joachima Rybki"**

„Zamawiała" choroby pod rosochatą wierzbą

ŁÓDŹ

„Zamawiania" choroby przy pomocy... złotego pierścionka, zegarka i 2 tys. zł, podjęła się „bezinteresownie" przygodna Cyganka, która odwiedziła dom ob. W. Z. — rolnika ze wsi Jasionna w pow. Łowicz. Kosztowności i pieniądze z należytym ceremoniałem zakopane zostały o północy pod rosochatą wierzbą, skąd... ulotniły się w „cudowny" sposób.

Energiczne poszukiwania MO doprowadziły do ujęcia „wróżbitki" — Eugenii Dyklow ze wsi Siwki w pow. Wołomin. Wyrokiem Sądu Powiatowego w Łowiczu skazana została ona na 6 miesięcy więzienia. Jako okoliczności łagodzące sąd uwzględnił podeszły wiek oskarżonej i okazaną przez nią skruchę, jak też wziął pod uwagę wyjątkową naiwność poszkodowanego, który swym lekkomyślnym postępowaniem sam stworzył warunki sprzyjające popełnieniu przestępstwa.

Władysław Gomułka o rozbrojeniu i kontroli — *remilitaryzacji w NRF* — przyjęciu ChRL do ONZ

Rozmowa z dziennikarzami akredytowanymi przy ONZ

NOWY JORK

W dniu 3 bm. Stowarzyszenie Dziennikarzy akredytowanych przy ONZ podejmowało obiadem przewodniczącego delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ Władysława Gomułkę. Na obiad przybyło ponad 100 dziennikarzy. Władysławowi Gomułce towarzyszyli: minister spraw zagranicznych Adam Rapacki i inni członkowie delegacji.

Po skończonym obiedzie Władysław Gomułka złożył oświadczenie, w którym naświetlił najważniejsze problemy stojące na obecnej sesji, a następnie odpowiadał na pytania.

Władysława Gomułkę przedstawił zebranym przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy Paul Sanders, który w ciepłych słowach nawiązał do niepodległościowych tradycji narodu polskiego oraz mówił o wkładzie Władysława Gomułki do walki przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

Z kolei Władysław Gomułka złożył następujące oświadczenie:

Chciałbym przede wszystkim podziękować panu przewodniczącemu i całemu zarządowi Stowarzyszenia Dziennikarzy, akredytowanych przy ONZ za zaproszenie mnie tutaj i umożliwienie miłego spotkania z dziennikarzami akredytowanymi przy ONZ. Chciałbym również podziękować panu przewodniczącemu za życzliwe słowa skierowane pod adresem Polski, pod adresem naszego kraju i całego narodu.

Delegacja polska przybyła na obecną sesję Zgromadzenia Ogólnego, by wziąć konstruktywny udział w jej obradach. Mamy już za sobą dwa tygodnie pracy, dwa tygodnie sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Stanowisko delegacji polskiej zostało już na plenarnym posiedzeniu przedstawione i przypuszczam, że wszystkim tu zebranym jest znane.

Obecna sesja posiada doniosłe, powiedziałbym w pewnym sensie przełomowe znaczenie. Już w toku dotychczasowej dyskusji poruszono szereg niezwykle istotnych zagadnień. Zaliczyłbym do nich w pierwszym rzędzie zagadnienie likwidacji kolonializmu, następnie sprawę Konga i roli jaką w tej kwestii odegrała Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej sekretarz generalny. Trzecią, niezwykle doniosłą sprawą, podkreśloną na tej sesji jest sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Czwartą sprawą jest zagadnienie dopuszczenia prawowitego przedstawiciela narodu chińskiego do ONZ, a mianowicie Chińskiej Republiki Ludowej. Piątą wreszcie niezmiernie istotną sprawą, poruszoną na sesji jest zagadnienie reorganizacji struktury Organizacji Narodów Zjednoczonych w tym kierunku, by organizacja ta reprezentować mogła interesy wszystkich państw i grup, które do niej należą.

Wszystkie te sprawy, choć każda w pewnym sensie stanowi zamkniętą całość, są tylko podtytułami najważniejszego zagadnienia, które stoi przed sesją, a mianowicie zagadnienia całkowitego i powszechnego rozbrojenia, zabezpieczenia ludzkości przed katastrofą wojny nuklearnej.

Czasu nie starczy, by szerzej omówić wszystkie te problemy, ale chciałbym, w związku ze sprawą rozbrojenia, zwrócić uwagę na trzy niezmiernie doniosłe zagadnienia.

Pierwsze z nich, to sprawa jak państwa socjalistyczne, czy też jak tu się mówi — Wschód, stawia problem rozbrojenia i kontroli i jak stawia je Zachód.

Drugą z tych spraw, jest zagadnienie niebezpieczeństwa remilitaryzacji Niemiec zachodnich dla pokoju w Europie i na świecie.

Trzecie zagadnienie, to sprawa znaczenia ChRL, udziału ChRL w pracach ONZ i szczególnie jej znaczenie w rozwiązaniu podstawowego problemu współczesności, mianowicie problemu rozbrojenia.

Nie trzeba chyba podkreślać, że wszystkie narody świecie pragną rozbrojenia. Wyrazem tych dążeń wszystkich narodów jest również zeszłoroczna uchwała Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Nie ma właściwie na świecie takiego rządu, który by nie głosił po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z obrad Prezydium ZW TPPR

„Dni Rolnictwa Radzieckiego" — wielką kampanią popularyzacji osiągnięć rolnictwa ZSRR

W poniedziałek, 3 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium ZW TPPR w Rzeszowie z udziałem przedstawicieli organizacji i instytucji działających na wsi. W obradach uczestniczył również sekretarz KW PZPR tow. inż. Stanisław Wójcik.

Przewodniczący ZW TPPR, poseł na Sejm PRL tow. **Jan Mirek** w zagajeniu poinformował zebranych o wielkiej kampanii popularyzacji osiągnięć rolnictwa ZSRR, którą zamierza podjąć ZW TPPR przy współudziale zainteresowanych władz oraz instytucji w ramach obchodzonych po raz pierwszy w tym roku „Dni Rolnictwa Radzieckiego".

Projekt akcji odczytowej oraz imprez kulturalnych przedstawił sekretarz ZW TPPR tow. **Stanisław Habrat.**

W czasie dyskusji postanowiono „Dni Rolnictwa Radzieckiego" zsynchronizować z kampanią zaznajamiania rolników z uchwałami VI Plenum KC PZPR i z wysiłkami zmierzającymi do pełnej realizacji tych uchwał.

Uroczysta inauguracja „Dni Rolnictwa Radzieckiego" nastąpi 6. XI. br. na zlocie wojewódzkim przodowników zespołów przysposobienia rolniczego.

(jn)

Olbrzymia pieczara stalaktytowa

MOSKWA

W pobliżu Samarkandy (Uzbekistan) odkryto niedawno największą w Azji Środkowej grotę stalaktytową. Grotołazi przedostali się do tej groty wąskim korytarzem biegnącym pod górę Amir-Temir. Korytarz ciągnie się około 60 metrów, a następnie urywa się i rozszerza tworząc piękne sale o powierzchni do 250 metrów i wysokości 15 metrów. Stalaktyty dochodzą tu do długości 1 metra, a stalagmity do 3—4 metrów.

Nowa grota stalaktytowa odkryta została w okolicy, gdzie kiedyś znaleziono pieczary i groty ze śladami człowieka neandertalskiego. Uczeni przypuszczają, iż bliższe badania nowej groty pod Amir-Temir pozwolą uzyskać dodatkowe dane dotyczące ludzi neandertalskich.

XV SESJA ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ

Na zdjęciu: Fidel Castro opuszcza 28 września br. Nowy Jork radzieckim samolotem. Władze amerykańskie położyły areszt na samolocie kubańskich linii lotniczych, ale i ta szykana spaliła na panewce.

Fot — CAF

CIEKAWOSTKA DNIA

ARYSTOKRATYCZNE NAZWISKA W SKANDALICZNEJ AFERZE

W Rzymie rozpoczęła się rozprawa sądowa w sprawie sensacyjnego skandalu związanego z pokazem stripteasu w wykonaniu słynnej tancerki tureckiej Aiche Nana. Oskarżona jest ona o niewłaściwe zachowanie podczas jednego z występów w klubie nocnym w listopadzie 1958 r. Podczas wykonania jej popisowego numeru, tańca brzucha, tancerka całkowicie rozebrała się. O współudział w skandalicznej afrze oskarżeni zostali książę: Pier Francesco Borghese, książę Andrea Hercolani i markiz Carlo Durazzo.

Proces sądowy wywołał wielkie zainteresowanie w całych Włoszech. W dniu rozpoczęcia rozprawy przed sądem rzymskim zjawiło się kilkuset dziennikarzy, fotoreporterów oraz publiczność żądna sensacji. Musiano trzykrotnie zmieniać salę rozprawy.

Rzymski sąd apelacyjny odroczył proces do 26 listopada

Odpowiedź N. Chruszczowa na pismo szefów rządów państw neutralnych

dotyczące kontaktów między premierem ZSRR i prezydentem Eisenhowerem

NOWY JORK

Grupa prasowa przy premierze ZSRR podaje tekst odpowiedzi przewodniczącego delegacji radzieckiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ Nikity Chruszczowa na pisma prezydenta Ghany Nkrumaha, premiera Indii Nehru, prezydenta Indonezji Sukarno, prezydenta ZRA Nassera i prezydenta Jugosławii Tito.

Nikita Chruszczow podkreśla w swej odpowiedzi, iż rząd radziecki zawsze był i jest zdania, że sporne problemy międzynarodowe, m. in. problem stosunków między ZSRR i USA powinny i mogą być uregulowane w drodze pokojowej, w drodze porozumienia między czołowymi politykami. Właśnie dlatego Związek Radziecki dążył do odbycia konferencji na szczycie i wyrażał nadzieję, iż spotkanie to doprowadzi do zasadniczego przełomu w sytuacji międzynarodowej, na rzecz utrwalenia pokoju i usunięcia istniejących sprzeczności między państwami.

Wszystkim wiadomo, co zaszło po osiągnięciu porozumienia w sprawie odbycia konferencji na szczycie — stwierdza N. Chruszczow, przypominając wszystkie prowokacje ze strony USA, które doprowadziły do zerwania konferencji na najwyższym szczeblu i zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Stany Zjednoczone znalazły się w takiej sytuacji, iż trudno im obecnie powrócić na drogę uczciwych rozmów ze Związkiem Radzieckim — pisze premier ZSRR. Również prezydent USA osobiście znalazł się w takiej sytuacji, w której trudno mu wejść na drogę kontaktów z szefem rządu radzieckiego, kontaktów mogących dać pozytywne rezultaty.

Rozumie się samo przez się — stwierdza N. Chruszczow — że wszelkie próby proponowania jakichś prowizorycznych warunków dla ustanowienia takich kontaktów przez stronę, która weszła na drogę wiarołomstwa jest świadectwem tego, iż obecny rząd USA nie ma poważnych zamiarów szukania rozwiązań spornych problemów.

Odpowiedzialność za powstałą sytuację ponosi rząd USA i tylko rząd USA — stwierdza N. Chruszczow. Jestem głęboko przekonany, że każdy polityk, który jest w stanie obiektywnie ocenić tę sytuację, nie może nie domyśleć się, kto wznosi przeszkody na drodze do wznowienia kontaktów między przywódcami Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, na drodze do uregulowania problemów wywołujących napięcie w stosunkach między państwami.

Rozumie się samo przez się — pisze N. Chruszczow — że jeśli rząd USA będzie kontynuował swą dotychczasową politykę, to żadne szanujące się państwo, przejawiające troskę o nienaruszalność swej suwerenności i bezpieczeństwa nie może mieć zaufania do oświadczeń rządu USA o pragnieniu poprawy stosunków między ZSRR i USA.

Rząd radziecki nie żyje tylko przeszłością, lecz patrzy także w przyszłość. Jakiekolwiek by nie były stosunki między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, można je polepszyć, jeśli politycy staną ponad tymi, czy innymi uprzedzeniami i uczuciami nieprzyjaźni, jeśli będą kierować się wielką odpowiedzialnością za losy świata, jaka spada na ich barki — stwierdza premier Związku Radzieckiego.

Jesteśmy gotowi nawiązać kontakt i rozmowy z prezydentem i rządem Stanów Zjednoczonych, sądząc, iż rząd USA znajdzie dość odwagi, by potępić fakty, które spowodowały pogorszenie stosunków amerykańsko - radzieckich i przejawi dobrą wolę w kierunku rzeczywistej poprawy tych stosunków.

Rozmowa Wł. Gomułki z dziennikarzami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

trzeby rozbrojenia i zapobieżenia wojnie.

Przy formalnie jednolitym stanowisku wobec zagadnienia rozbrojenia, praktyczne podejście jest różne. To, co obecnie jest głównym przedmiotem sporu, co stało się powodem przerwania prac Komitetu Dziesięciu w Genewie, to sprawa podejścia do zagadnienia kontroli i rozbrojenia. Trzeba, abyśmy sobie wszyscy uświadomili, że jeśli obie strony nie staną na jednej wspólnej płaszczyźnie, wszelkie rozmowy na temat rozbrojenia nie mogą dać pozytywnych rezultatów.

Nasze propozycje są znane. Stawiamy sprawę rozbrojenia i równoczesnej kontroli. Każdemu etapowi rozbrojenia powinna towarzyszyć w pełni efektywna kontrola. Jest to jedyna płaszczyzna, na której można prowadzić konstruktywne negocjacje.

Zachód stawia sprawę odwrotnie. Zachód stawia sprawę w ten sposób, że zanim będzie można dojść do porozumienia na temat rozbrojenia trzeba będzie sprawdzić stan zbrojeń obu stron. Nie będę uzasadniał szczegółowo dlaczego stanowisko to jest nie do przyjęcia. Mówiłem o tym dość obszernie na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ. Rzecz sprowadza się do tego, że kontrola przed rozbrojeniem posunięta nawet do najdalszych granic, nie tylko nie zmniejszy niebezpieczeństwa wojny, lecz niebezpieczeństwo to powiększy. Wynika to również z teorii, „równowagi strachu" która leży u podstaw polityki Zachodu.

Zagadnieniem drugim, niemniej ważnym dla osłabienia napięcia na świecie, jest sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Nasza ocena i nasze wystąpienia dotyczące remilitaryzacji Niemiec zachodnich nie są podyktowane uczuciami antyniemieckimi, nie są podyktowane emocją, ale realizmem politycznym i doświadczeniem historycznym, jakie naród polski posiada. Należy uświadomić sobie dwa fakty. Po pierwsze, w Europie jest tylko jedno państwo, które żywi roszczenia terytorialne do innych krajów, państwem tym jest NRF. Po drugie, największa potęga militarna NATO w Europie powstaje w NRF. Gdy połączymy oba te fakty i uwzględnimy doświadczenie historyczne, to każdy bezstronny obserwator będzie mógł wyrobić sobie pogląd, jak niebezpieczna jest obecna polityka zachodnioniemiecka. Nikt nie jest tak naiwny, by traktować poważnie zapewnienia NRF o pokojowych metodach zaspokojenia jej pretensji. Rewizji granic nie można przeprowadzić w sposób pokojowy. Program zabrania innemu państwu jednej trzeciej jego terytorium jest koncepcją wojny. Powiedziałbym, że wśród wszystkich zapalnych punktów na świecie NRF stwarza największe niebezpieczeństwo dla Europy. Europa była i jest nadal centralną i newralgiczną częścią świata. Na innych krańcach świata konflikty kryjące w sobie niebezpieczeństwo rozszerzenia się na cały świat, mogą być stosunkowo łatwiej likwidowane i powstrzymane przed ogarnięciem całego świata. W Europie sprawa ma się inaczej. Dlatego Polska i inne kraje socjalistyczne przywiązują ogromną wagę do tego problemu.

Trzecią sprawą jest zagadnienie udziału Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ. Sprawa ta stanowi warunek sine qua non rozbrojenia. Każdy realnie myślący człowiek doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że bez Chińskiej Republiki Ludowej nie można uregulować żadnego problemu, a przede wszystkim nie można rozwiązać tak doniosłej sprawy, jak kwestia rozbrojenia. Stosunek do sprawy udziału Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ jest prawdziwym probierzem stosunku do samego rozbrojenia i do sprawy pokoju i wojny na świecie. Dopuszczenie Chin Ludowych do ONZ i wyrzucenie marionetki czangkaiszekowskiej z ONZ jest najpilniejszym i najważniejszym zadaniem.

Nikt nie łudzi się, że rozbrojenie powszechne jest sprawą łatwą, że można je w krótkim czasie osiągnąć. Jest to problem skomplikowany, który po raz pierwszy stanął przed światem. W nowej historycznej sytuacji, nie można powracać do tego, co miało miejsce w Lidze Narodów, ani też do dotychczasowych rozmów rozbrojeniowych.

W okresie poprzedzającym drugą wojnę światową czy też bezpośrednio po niej brak porozumienia w sprawie rozbrojenia groził niebezpieczeństwem wojny, prowadzonej według starych klasycznych metod. Dzisiaj nowoczesna broń niszczycielska stworzyła jakościowo nową sytuację historyczną. Nowa wojna zniszczyłaby ludzkość, a co najmniej spowodowałaby jej degenerację.

W zakończeniu swego przemówienia Władysław Gomułka oświadczył, że niektóre gazety amerykańskie wypaczyły stanowisko delegacji polskiej, twierdząc, że Polska pragnie rozbrojenia bez kontroli. Jest to fałszywe przedstawienie pozycji delegacji polskiej, wprowadzające opinię publiczną w błąd.

Niezależnie jednak od wszystkich prób pozostaje faktem, że Stany Zjednoczone wystąpiły przeciwko niezwykle popularnej inicjatywie państw neutralnych i dowiodły, że nie chcą i nie są w chwili obecnej w stanie, częściowo ze względu na sytuację przedwyborczą prowadzić rzeczowych rozmów w najważniejszych sprawach.

Następnie Władysław Gomułka odpowiadał na pytania korespondentów.

Na pytanie korespondenta Associated Press, kto i kiedy zgłosi rezolucję w Zgromadzeniu Ogólnym w sprawie zmiany struktury Sekretariatu ONZ, Wł. Gomułka odpowiedział: sprawa jest nieco szersza. Nie dotyczy tylko samego Sekretariatu. Chodzi o reorganizację struktury ONZ w tym kierunku, aby wszystkie grupy państw były w niej należycie reprezentowane i aby ONZ w należyty sposób wyrażała interesy każdej grupy. Delegacja polska popiera propozycje w tej sprawie, gdyż uważa je za słuszne. Wydaje mi się jednak, że byłoby sprawą przedwczesną odpowiadać na pytanie, kiedy konkretne wnioski i propozycje w tej kwestii zostaną zgłoszone. Ponieważ rzecz jest nowa, musi być dokładnie przestudiowana przez wszystkie delegacje i rządy. Potrzebny jest pewien okres czasu, aby poszczególne rządy i delegacje mogły sprecyzować swe stanowisko. Nie mogę również powiedzieć, czy do końca obecnej sesji dojdzie do skrystalizowania tego stanowiska.

Na jedno z dalszych pytań, postawionych przez korespondenta „Sueddeutsche Rundfunk" w sprawie ewentualnego zawarcia paktu o nieagresji między Polską a NRF, „w celu usunięcia obaw Polski", Wł. Gomułka oświadczył: „Nikt z polityków NRF nie traktuje poważnie tych sugestii. Wysuwa się je w celach propagandowych, a ponadto ich intencją jest rozbijanie jedności krajów socjalistycznych, a zwłaszcza próba zakłócenia przyjaznych stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Myśmy sprawę tę postawili na innej płaszczyźnie. Zaproponowaliśmy zawarcie paktu nieagresji między państwami Układu Warszawskiego i krajami NATO. Niemiecka Republika Federalna i inne kraje zachodnie propozycji tej nie przyjmują.

W związku z pytaniem korespondenta agencji indyjskiej „News Service", co sądzi o poniedziałkowym przemówieniu premiera Nehru, Wł. Gomułka stwierdził: „Trudno byłoby mi w chwili obecnej ostatecznie ustosunkować się do przemówienia i propozycji Nehru. Wysłuchałem je tylko nie przestudiowałem samego tekstu. Ogólnie mogę powiedzieć, że pierwsze wrażenie jest pozytywne. Pan Nehru postawił szereg ważnych problemów, a zwłaszcza sprawę narodów kolonialnych i Konga w sposób zbliżony do naszego stanowiska.

Na pytanie jak długo pozostanie w Nowym Jorku, Wł. Gomułka odpowiedział: Doprawdy nie wiem. Zależeć to będzie od przebiegu sesji, zwłaszcza od sytuacji, jaka zarysuje się w związku ze sprawą rozbrojenia. Gdybyśmy uznali, że nasza obecność ułatwi znalezienie pewnych pozytywnych rozwiązań, to rzecz jasna, nie będziemy się spieszyli z wyjazdem. Jeśli okaże się to mało prawdopodobne, nie będziemy przedłużali naszego pobytu tutaj.

Debata generalna w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

Przemówienie Janosa Kadara

NOWY JORK

Na wieczornym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 3 bm. kontynuowana była debata generalna. Jako pierwszy zabrał głos sekretarz generalny ONZ **Hammarskjoeld.** Usiłował on podważyć w swym przemówieniu w pełni uzasadnione tezy przemówienia szefa delegacji radzieckiej, potępiającego działalność sekretarza generalnego, służącą interesom imperialistów i kolonizatorów.

Zasłaniając się frazesami o „losie historii" i „prawdzie historycznej", Hammarskjoeld oświadczył w zasadzie, iż zamierza kontynuować poprzedni kurs odpowiadający interesom jednej grupy państw, a przede wszystkim interesom USA i innych członków NATO. Hammarskjoeld stwierdził również, że mimo swoich poprzednich oświadczeń o możliwości ustąpienia, nie uczyni tego, gdyż jak powiedział, „nie może w obecnej trudnej i niebezpiecznej sytuacji rzucić organizacji na pastwę losu".

Szef delegacji Węgierskiej Republiki Ludowej, **Janos Kadar,** w obszernym przemówieniu ustosunkował się do najważniejszych zagadnień międzynarodowych, dyskutowanych na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz omówił osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne Węgierskiej Republiki Ludowej.

Szef delegacji węgierskiej zwrócił uwagę na fakt, że z chwilą, gdy Związek Radziecki zaproponował włączenie do porządku dziennego sprawy agresywnych poczynań USA przeciwko ZSRR, rząd Stanów Zjednoczonych natychmiast zaczął nastawać na włączenie do porządku dziennego tzw. „problemu węgierskiego". Wszyscy doskonale wiedzą — powiedział Kadar — że wypadki z roku 1956 są sprawą dawno wyczerpaną i przebrzmiałą.

Wiadomo również, że dyskusja nad tzw. „problemem węgierskim" na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ lub w komisjach ONZ służy jedynie intrygom, wrogiej kampanii wymierzonej przeciwko dwom państwom — członkom ONZ, tj. Związkowi Radzieckiemu i Węgierskiej Republice Ludowej. Sprawa ta służy wyłącznie celom „zimnej wojny".

Zaznaczywszy, że stosunki między USA a Węgrami są niezbyt przyjazne, Kadar wezwał rząd Stanów Zjednoczonych do przedyskutowania takich problemów, które będą sprzyjać polepszeniu stosunków między obu krajami i wyraził nadzieję, że stosunki te będą się normalizowały.

Końcowe słowa szefa delegacji węgierskiej, który wyraził przekonanie, że siły pokoju i postępu są w stanie okiełznać ciemne siły i że ludzkość może z nadzieją patrzeć w swą pokojową i szczęśliwą przyszłość, były powitane długimi oklaskami.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Belgii, **Moreau de Melen.** Usiłował on poddać w wątpliwość uzasadnioną krytykę kolonialnej polityki Belgii w Kongo, zawartą w przemówieniu premiera Indii Nehru.

Kolejnym mówcą był przedstawiciel Hondurasu **Francisco Bermudez.** Po nim przemawiał delegat Wenezueli **Sosa Rodriguez.**

Na zakończenie posiedzenia wieczornego, delegacja Argentyny wniosła propozycję w sprawie odroczenia do 5 bm. dyskusji nad projektem rezolucji 5 państw odnośnie spotkania Chruszczowa z Eisenhowerem. Wniosek ten został uchwalony 45 głosami przeciwko 8 przy 20 wstrzymujących się. Po głosowaniu ogłoszono przerwę w obradach. Zgromadzenie Ogólne NZ wznowiło debatę około godziny drugiej czasu warszawskiego, przystępując do dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Ogólnej w sprawie przywrócenia ChRL należnych jej praw w ONZ.

Olbrzymie masakry w Kongo

Wojska Czombego i Kalondżiego zamordowały 3 tysiące Afrykańczyków

PRAGA

Jak podaje agencja CTK, powołując się na informacje zebrane przez Międzynarodową Organizację Czerwonego Krzyża oraz grupy badawcze ONZ, wojska Czombego i Kalondżiego zamordowały we wrześniu około 3 tysięcy Afrykańczyków należących do plemienia Lulua. Wśród zamordowanych znajdowało się wiele kobiet i dzieci.

Oddziały Czombero i Kalondżiego rekrutujące się z członków plemienia Baluba i dowodzone przez oficerów europejskich, przede wszystkim belgijskich, przeprowadziły szereg akcji pacyfikacyjnych w wioskach Afrykańczyków należących do plemienia Lulua. Koloniści uzbroili Afrykańczyków z plemienia Baluba w nowoczesną broń, pochodzącą z belgijskich baz w Katandze. Jedno ze sprawozdań stwierdza, że w pewnej miejscowości tunezyjski batalion wchodzący w skład sił ONZ w Kongo odkrył ciała 450 zmasakrowanych Afrykańczyków z plemienia Lulua.

Wyrok w procesie w trybie doraźnym aferzystów z Warszawskich Zakładów Garbarskich

WARSZAWA

3 bm., po przeszło 2 miesiącach, zakończył się jeden z największych w ostatnich latach procesów o nadużycia gospodarcze. W procesie tym na ławie oskarżonych zasiadały 23 osoby. Znajdowali się wśród nich: b. naczelny dyrektor Warszawskich Zakładów Garbarskich — Eugeniusz Galicki, jeden z głównych pośredników nielegalnych transakcji skórzanych — Michał Nowik, wiceprezes Krajowego Związku Spółdzielni Garbarskich i Skórzanych w Krakowie — Adolf Plesiński, magazynier WZG — Stanisław Malanowski, garbarze — Kazimierz Dmochowski, Witold Czajkowski, Henryk Gawłowski oraz pracownicy techniczni, kierowcy, pośrednicy i handlarze skórą.

Bogaty materiał dowodowy oraz zeznania oskarżonych i świadków ustaliły ponad wszelką wątpliwość winę aferzystów.

Nadużycia popełnione przez przestępczą szajkę, naraziły skarb państwa na ogromne straty, sięgające prawie 9 mln zł. Przestępstwa dokonywane były głównie w Warszawskich Zakładach Garbarskich i podległych im mniejszych obiektach w stolicy i woj. warszawskim. Nadużycia polegały przede wszystkim na nielegalnym garbowaniu i kradzieży skór.

3 bm. w późnych godzinach wieczornych Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy pod przewodnictwem prezesa Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy — sędziego M. Kulczyckiego ogłosił wyrok w tej wielkiej aferze gospodarczej.

Skazani zostali: **Eugeniusz Galicki, Michał Nowik, Jan Woźniak,** na kary dożywotniego więzienia, po 300 tys. zł grzywny, całkowitv przepadek mienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

Stanisław Malanowski — na 15 lat więzienia, 250 tys. zł grzywny całkowity przepadek mienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Wacław Dyniewicz — na 14 lat więzienia 220 tys. zł grzywny całkowity przepadek mienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Kazimierz Dmochowski — na 13 lat więzienia, 200 tys. zł grzywny.

Jan Krawczyński — na 13 lat więzienia i 200 tys. zł grzywny.

Witold Czajkowski — na 12 lat więzienia i 150 tys. zł grzywny.

Tadeusz Konopka — na 12 lat więzienia i 180 tys. zł grzywny.

Tadeusz Borowski — na 12 lat więzienia i 150 tys. zł grzywny.

Adolf Plesiński — na 12 lat więzienia (łącznie) i 200 tys. zł grzywny.

Stefan Nawrodkiewicz — na 12 lat więzienia i 180 tys. zł grzywny.

Antoni Strzałkowski — na 11 lat więzienia i 150 tys. zł grzywny.

W stosunku do wszystkich oskarżonych sąd orzekł długoletnie pozbawienie praw obywatelskich i honorowych oraz przepadek mienia.

Pozostali oskarżeni, a mianowicie: **Henryk Gawłowski, Julian Oczachowski, Jerzy Sztabnicki, Tadeusz Ćwikliński, Feliks Olechowski, Stanisław Kościelecki, Aleksander Wójcik, Marian Majchowski, Eugeniusz Piekarski i Zygmunt Jasiński** skazani zostali na kary od 6 do 10 lat więzienia, grzywny w wysokości od 50 do 150 tys. zł oraz utratę praw i przepadek mienia.

Bestialski morderca skazany na dożywotnie więzienie

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie rozpatrywał ostatnio sprawę Stanisława Karpa i Władysława Buśia, zamieszkałych w miejscowości Kryg pow. Gorlice. Akt oskarżenia zarzucał Karpowi, że w nocy z 1 na 2 maja br. napadł on na drodze w rejonie wsi Kryg na powracającego w stanie nietrzeźwym z zabawy 48-letniego Mieczysława Basistę, którego uderzył kilkakrotnie sztachetą w głowę, powodując u niego złamanie kości czaszki, a następnie śmierć. Po dokonaniu bestialskiego zabójstwa, Karp razem z Władysławem Buciem obrabowali swą ofiarę, zabierając mu nowy rower, zegarek ręczny i szereg innych przedmiotów, którymi następnie podzielili się. Ramę roweru pogięli i rzucili na drogę obok pobitego, pozorując wypadek.

Ciało, dogorywającego Basisty wrzucili do rowu, gdzie znaleźli je później przechodzący drogą mieszkańcy wioski. Niestety, było już za późno na jakąkolwiek pomoc. Basista zmarł w drodze do szpitala.

Powiadomiona o wypadku Milicja, z miejsca wszczęła energiczne śledztwo. W jego wyniku — już na drugi dzień rano Stanisław Karp i Władysław Buś zostali aresztowani. Początkowo Karp stanowczo wypierał się udziału w zabójstwie, twierdząc, że nie miał żadnego zatargu z wymienionym. Później jednak, kiedy przedstawiono mu liczne dowody, a m. in. sztachetę wyrwaną z płotu, którą po zabójstwie odrzucił daleko w pole oraz osobiste rzeczy zabitego — przyznał się.

Przed Sądem, Stanisław Karp tłumaczył swój czyn zemstą za rzekome zwolnienie z pracy przez Basistę jego ojca, Wojciecha Karpa, któremu Basista potrącił także 800 zł za pobraną, a nie oddaną odzież roboczą.

Kompan Karpa, Władysław Buś, nie tylko uczestniczył w zabójstwie Basisty, ale również poddał myśl obrabowania go, zdejmując mu m. in. z ręki zegarek oraz przeglądając skrupulatnie zawartość kieszeni.

W wyniku rozprawy, wina obu bestialskich sprawców zabójstwa została w pełni wykazana. Sąd skazał Stanisława Karpa na karę dożywotniego więzienia, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Władysław Buś skazany został na 5 lat więzienia, utratę praw na okres 5 lat oraz 500 zł grzywny. (j)

Wstrząsający dokument na ekranach kin

Proces Norymberski

Centrala Wynajmu Filmów Ekspozytura w Rzeszowie, wprowadza na ekrany kin pełnometrażowy film dokumentalny pt. „Proces Norymberski". Jest to doskonałe zestawienie archiwalnych kronik, filmów dokumentalnych i taśm naświetlonych w warunkach konspiracyjnych z okresu Rzeszy hitlerowskiej, II wojny światowej i procesu w Norymberdze.

Film „Proces Norymberski" to wstrząsający dokument ujawniający najpotworniejsze w dziejach ludzkości zbrodnie ludobójstwa.

Wobec licznych jeszcze głosów polityków państw zachodnich (jak np. ostatnie wystąpienie premiera W. Brytanii Macmillana na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego) w obronie zbrodniczej polityki remilitaryzacji Bundeswehry w Niemczech zachodnich, film „Proces Norymberski" jest najbardziej aktualnym dokumentem, który w sposób nie budzący żadnych wątpliwości przypomina o szaleńczych praktykach „Herrenvolku" i okropnościach ostatniej wojny.

Olbrzymią zaletą filmu jest jego znakomity montaż, dynamika i nieprzemijająca prawda o zbrodniach hitlerowskich, która winna stać się groźnym ostrzeżeniem dla awanturniczej polityki krzewicieli propagandy zimnej wojny. (erski)

Zamiast pomagać — zniechęcają młodzież

PIERWSZY ETAP młodzieżowego współzawodnictwa pracy mamy już poza sobą. Zainicjowany przez Związek Młodzieży Socjalistycznej ruch współzawodnictwa brygad młodzieżowych zanotował w wielu zakładach pracy, w szkołach zawodowych i w innych środowiskach robotniczych poważne osiągnięcia. Część współzawodniczących zespołów otrzymała zaszczytne tytuły brygad pracy socjalistycznej.

Nie wszędzie jednak problemy współzawodnictwa ułożyły się pomyślnie. Konkretne przykłady z terenu Przemyśla sygnalizują wyraźne zahamowania w rozwoju młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Bliższa analiza tych niepomyślnych zjawisk wskazuje, że decydującą rolę odgrywa tutaj charakter współpracy organizacji ZMS ze Związkami Zawodowymi. O ile bowiem wstępne zagadnienia organizacyjne mogą z powodzeniem rozwiązywać grupy działania ZMS we własnym zakresie, to już problemy techniczne, od których przede wszystkim zależy prawidłowe ustalenie regulaminów współzawodnictwa, można załatwić tylko w ścisłej współpracy z kadrą inżynieryjno - techniczną. W myśl wspólnej uchwały KC ZMS i CRZZ współpraca ta i pomoc powinny być organizowane przez Związki Zawodowe. Odnośny fragment tej uchwały nie pozostawia zresztą w tej sprawie żadnych wątpliwości, stwierdzając: „technicy, inżynierowie, majstrowie oraz starsi doświadczeni robotnicy powinni otoczyć opieką współzawodniczące zespoły, udzielać im fachowej pomocy".

A jaka jest praktyka? Załoga Fabryki Obuwia w Przemyślu składa się w blisko 70 proc. z młodzieży. W styczniu br. grupa działania ZMS zorganizowała tutaj brygadę produkcyjną. Po 9 miesiącach, mimo wielokrotnych interwencji grupy działania ZMS, przewodniczący Rady Zakładowej... nie zdążył zapewnić młodzieży pomocy przy opracowaniu regulaminu współzawodnictwa. Nie trzeba dodawać, w jaki sposób wpłynęło to na atmosferę wśród młodzieży i w jaki sposób na możliwości rozwoju współzawodnictwa w przyszłości...

Niestety w podobny sposób „otoczono opieką" współzawodnictwo młodych w Zakładach im. Dymitrowa, w Przemyskich Zakładach Przemysłu Terenowego, w placówkach PGS oraz w Zakładach Płyt Żelbetonowych. Chciałoby się rzec: — obojętność doprawdy żelbetonowa...

Z drugiej strony trzeba podkreślić, że wszędzie tam, gdzie grupy działania ZMS otrzymały pomoc Związków Zawodowych, gdzie spotkały się z życzliwą opieką dyrekcji zakładów — ruch współzawodnictwa przynosi bardzo dobre rezultaty.

W parowozowni PKP w Żurawicy zorganizowano np. 10 młodzieżowych brygad parowozowych. Wszystkie one współzawodniczą o tytuł brygady pracy socjalistycznej. Mając zapewnioną pomoc starszych, doświadczonych pracowników, pomoc kadry inżynieryjno - technicznej, korzystając z codziennej opieki naczelnika parowozowni tow. Błachuta — brygady te osiągają bardzo dobre rezultaty w oszczędzaniu węgla, w planowych i bezawaryjnych przewozach, zaoszczędziły dotąd swojemu zakładowi 15 tys. złotych. Kierownictwo parowozowni i Rada Zakładowa, wraz z grupą działania ZMS, postanowiły w najbliższym czasie wystąpić z wnioskiem do Okr. Zarządu Zw. Zaw. Kolejarzy i Komitetu Wojewódzkiego ZMS z wnioskiem o nadanie najlepszemu zespołowi tytułu brygady pracy socjalistycznej.

W podobny sposób potraktowane zostały zadania młodzieżowego ruchu współzawodnictwa pracy w „Polnej", w Zakładach Mięsnych, w Spółdzielni „Metalowiec" i w kilku innych zakładach pracy na terenie Przemyśla. Tym bardziej więc przykłady te wskazują na potrzebę zapewnienia odpowiedniej opieki ruchowi współzawodnictwa w tych zakładach, o których mowa była na wstępie. W najbliższym czasie nadarza się po temu kolejna, dobra okazja. Zbliża się bowiem kampania sprawozdawczo - wyborcza w Związkach Zawodowych i konieczne jest aby poruszane tutaj problemy zostały odpowiednio potraktowane przez zebrania związkowe.

Stanisław Kędzierski
II sekretarz KM ZMS w Przemyślu

Postęp na budowach szczecińskich

Domy wielkopłytowe

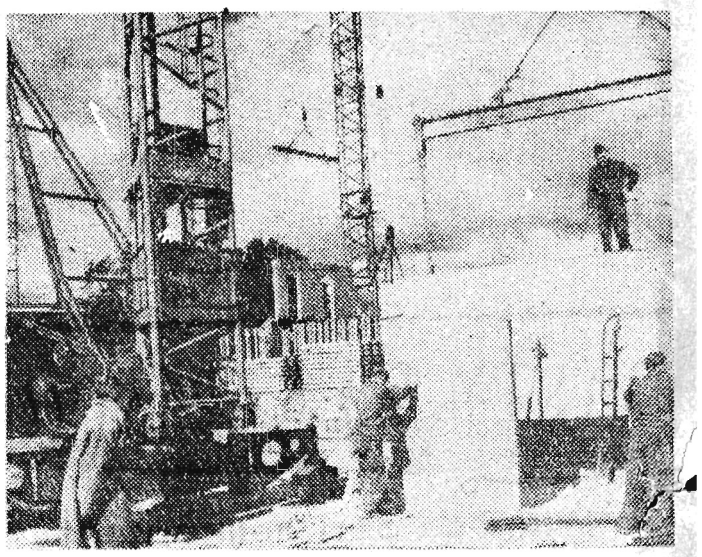

Na Osiedlu Grunwaldzkim SPBM nr 1 w Szczecinie rozpoczęto montaż pierwszego w tym mieście domu wielkopłytowego. Dzięki zastosowaniu nowoczesnej metody budowlanej jeden dom może być zmontowany w ciągu 30 dni. Szybkość wielkopłytowej budowy polega między innymi i na tym, że płyty prefabrykowane mają już wstawione ramy okienne, posiadają również otwory na instalację.

Na zdjęciu: Montaż poszczególnych elementów budowlanych. *Fot. Weczer*

„Fabryka" dyrektorów

Zakłady Metalowe w Dębie oprócz wielu innych rekordów, pobiły jeszcze jeden. Chodzi o przygotowanie kadr kierowniczych dla innych zakładów w Polsce. W ciągu ostatnich kilku miesięcy, sześciu odpowiedzialnych pracowników ZM zasiadło na dyrektorskich „fotelach" w różnych fabrykach i zakładach.

I tak: niedawny główny technolog ZM inż. Zbigniew Łazarek jest obecnie dyrektorem technicznym Fabryki Zegarków w Błoniu (koło Warszawy), b. szef zaopatrzenia Tadeusz Kawczyński — dyrektorem administracyjnym Fabryki Łożysk Tocznych w Kraśniku (woj. lubelskie), a były szef planowania ZM Bogusław Kaszubski objął stanowisko dyrektora administracyjno - finansowego w Kieleckiej Fabryce Wyrobów Metalowych „Iskra".

Niedawny szef produkcji Zakładów Metalowych Dęba inż. Jerzy Krajewski, pełni obecnie funkcję dyrektora naczelnego w Fabryce Wyrobów Optycznych w Ostrowie Wielkopolskim, b. kierownik inwestycyjny inż. Z. Ciepłowski — dyrektora inwestycyjnego w tym samym zakładzie, a b. kierownik organizacyjny ZM inż. Kazimierz Cerkaski jest obecnie dyrektorem technicznym Zakładów Metalowych „Czarna Wieś" w woj. białostockim.

No cóż, w Zakładach Metalowych w Dębie można, jak wiadomo, niejednego się nauczyć, a jak się okazuje, „dyrektorowania" — również.

(w)

Z wędrówek po Ziemiach Zachodnich

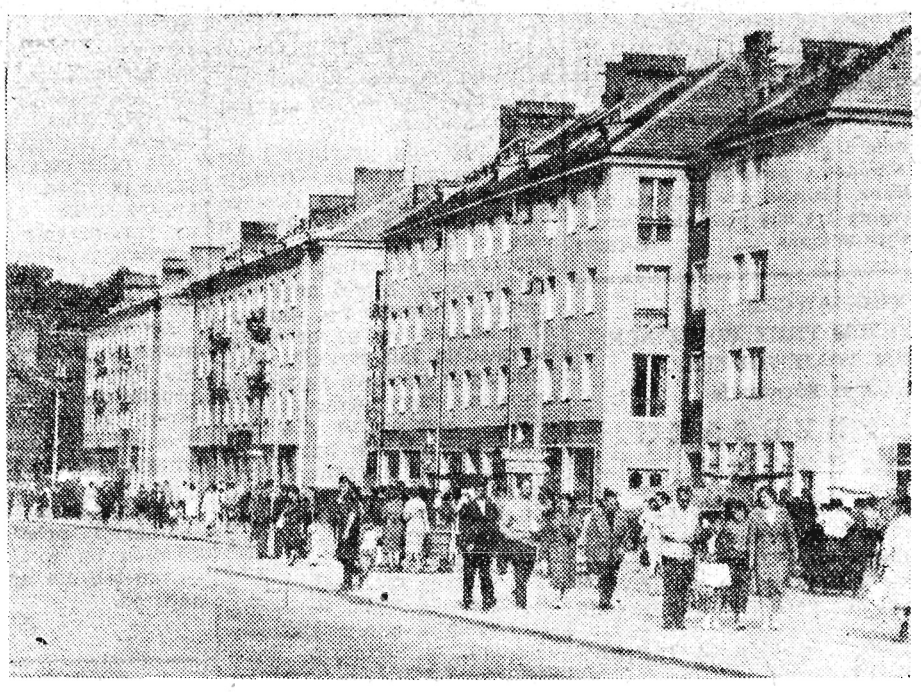

Na zdjęciu: Na koszalińskiej ulicy... *Fot. Wdowiński*

„Krzyżacy" biją rekordy frekwencji
Już 35 tys. widzów obejrzało film

Nie będzie w tym ani krzty przesady, jeśli powiemy, że szerokoekranowy film „Krzyżacy" w reżyserii Aleksandra Forda pobił na głowę dotychczasowe rekordy frekwencji. Niemal wszyscy mieszkańcy naszego miasta, oczywiście z wyjątkiem najmłodszych, za punkt honoru wzięli sobie obejrzenie tego właśnie filmu. Do kina „Zorza", gdzie film jest wyświetlany, przyjeżdżają również wycieczki z całego niemal województwa.

Od 22 września do 4 października br. film „Krzyżacy" był wyświetlany na 53 seansach, w których wzięło udział ponad 35 tys. widzów. Wyświetlonych będzie jeszcze 70 seansów — zatem blisko 65 tys. widzów będzie mogło zobaczyć „Krzyżaków" na ekranie. W sumie więc prawie 100 tysięcy osób obejrzy film „Krzyżacy".

Tego jeszcze w historii rzeszowskich kin nie było...

(w)

„Pociągiem Przyjaźni" — *do Lwowa Kijowa i Moskwy*

W bieżącym miesiącu, w związku z przypadającymi „Dniami Rolnictwa Radzieckiego", wyjedzie z Polski do Związku Radzieckiego — „Pociąg Przyjaźni".

„Pociągiem Przyjaźni" wyjedzie także 11-osobowa grupa aktywu rolnego z woj. rzeszowskiego. 13 października w Przeworsku nastąpi pożegnanie uczestników „Pociągu Przyjaźni". (ger)

Na zdjęciu: Drobiem opiekuje się członkini kółka Janina Kwiecień. 10-tygodniowe kurczęta o przeciętnej wadze 1,30 kg przeznaczone są na sprzedaż. W roku przyszłym hodowla drobiu zostanie zwiększona do 64 tys. sztuk oraz powstanie hodowla krów.
Fot. Matuszewski

Eksport — pierwszoplanowe zadanie

Piękny bilans Sędziszowskich Zakładów Drzewnych

Sędziszowskie Zakłady Drzewne kładą obecnie szczególny nacisk na wzrost produkcji eksportowej. Wystarczy stwierdzić, że jej planowana wartość na rok bieżący sięga kwoty 7.679.000 złotych, z czego wykonano już i wysłano wyroby łącznej wartości 5.747.300 zł. Przewiduje się, że zakłady przekroczą planowaną produkcję do około 9 mln zł. Stanowi to 25 proc. ogólnej produkcji Sędziszowskich Zakładów.

Obecnie przyjęto już także szereg dalszych zamówień na I kwartał 1961 r. Wyroby swe Zakłady w Sędziszowie eksportują do Anglii, Szwecji, Holandii, Belgii, Austrii, a nawet do USA i Chile. Między innymi firma „Vrom-Drezmann" w Holandii otrzymała już ponad 12.600 sztuk leżaków, a do Anglii wysłano 50.000 sztuk suszarek.

Do USA Zakłady Sędziszowskie wysyłają pięknie wykonane krzesełka składane (2 typy), które cieszą się tam ogromnym popytem. Wstępne zamówienie importerów amerykańskich opiewało na 10.000 sztuk krzesełek, natomiast na rok 1961 zamówienie to zostanie podwojone, a może nawet i potrojone. Do Chile wysłano z Sędziszowa 5.400 sztuk trzonków do siekier, przy czym napływają już dalsze zamówienia na ten towar.

W ramach produkcji ubocznej Zakłady w Sędziszowie przyjęły zamówienie na wykonanie 2 mln sztuk spinaczy do bielizny w eksportowych opakowaniach 3-tuzinowych. Jeśli zaś chodzi o jakość wyrobów — Zakłady Sędziszowskie nie miały dotąd ani jednej reklamacji ze strony importerów zagranicznych. Przeciwnie — nadsyłają oni liczne listy z wyrazami uznania dla polskich wyrobów.

Do Szwecji Zakłady Drzewne w Sędziszowie dostarczają fryzy dębowe, tarcicę i tzw. palety znormalizowane do transportu skrzyń. Dotychczas wysłano w br. 174 metrów sześciennych fryz 1—3 klasy oraz ok. 200 m sześc. tarcicy.

Prócz produkcji eksportowej, Sędziszów dużą wagę przykłada do wyrobów na potrzeby krajowe, głównie dla rolnictwa. W wyniku udziału w tegorocznych Jesiennych Targach Krajowych w Poznaniu, Zakłady zawarły umowy handlowe na dostawę wozów chłopskich, wozów gaśniczych, leżaków i innych, na kilkanaście milionów złotych. Oczywiście produkcja ta wykonana będzie w przyszłym roku, a odbiorcami będą WZGS, PZGS i Domy Towarowe MHD.

Na koniec — warto dodać, że w stosunku do ub. roku, wartość produkcji w roku bieżącym wzrosła prawie o 100 proc. przy nieco mniejszej nawet ilości zatrudnionych osób. (i)

Z Bieszczad wywożone jest *drewno*

Przez okrągły rok na terenie Bieszczad, odbywa się zrywka drewna, do których to prac w najbardziej trudnych warunkach zaangażowany jest park konny z Wojtkowej. Ze względu na ochronę młodych drzewek leśnych do zrywki drewna mogą być tylko użyte konie.

Tu, jak i w każdej innej placówce, obowiązują plany. I tak np. na każdą parę koni w miesiącu przypada wywóz 120 m sześc. drewna.

Przez okres całego roku, z głębokich jarów Kwaszeniny, Jureczkowa, Braniowa, Jammy — konie z Wojtkowej wyciągają 20 tys. m sześc. drewna. (ger)

W przodującym kółku

„Jest wiele przykładów kółek, które starannie zagospodarowały przyjęte grunty" — czytamy w referacie Władysława Gomułki na VI Plenum KC PZPR „Kółko rolnicze w Bogusławicach w pow. Wrocław uprawiało prawie 100 ha gruntów. Zasiano 30 ha pszenicy, 6,5 ha owsa, 21 ha jęczmienia, 5 ha ziemniaków, 4 ha buraków cukrowych i pastewnych, 7 ha kukurydzy na kiszonkę, 10 ha konopi oraz 11 ha mieszanek na zielonki... w kółku założona została hodowla drobiu licząca 7000 sztuk".

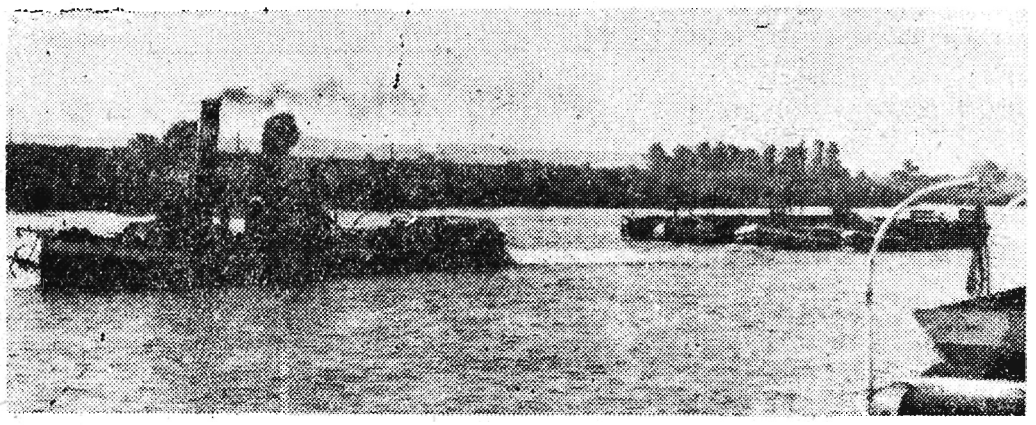

JESIENNE PRZEWOZY
Holownik z barkami na Wiśle koło Grudziądza.
Fot. Komierowski

NA TROPACH C-325...

Kółko rolnicze we wsi pojedynczym ciągnikiem, tak jak w przysłowiu o jaskółce i wiośnie, pełnej mechanizacji nie dokona. Prawda ta wynika z dotychczasowych doświadczeń. Zresztą mozolna droga do tego celu prowadzi tylko przez doświadczenie. Wiadomo powszechnie, iż w wiosce, w której pracuje ciągnik łatwiej jest zarządowi kółka rolniczego zebrać odpowiedni wkład na zakup drugiego. To spostrzeżenie zadecydowało o kierunku, jaki obrano w kółkach, zmierzającym do koncentracji ciągników we wsiach mających odpowiednie warunki do zastosowania maszyn i sprzętu mechanicznego. Tylko przy pełnym usprzętowieniu i zabezpieczeniu odpowiedniego zaplecza można zluzować poczciwe koniki i wprowadzić mechanizację upraw polowych w całym tego słowa znaczeniu.

WSPOMNIAŁEM o doświadczeniach — oto przykłady: Kółko Rolnicze w Kosinie, w pow. łańcuckim, do akcji żniwnej przystąpiło z dwiema nowymi snopowiązałkami. Podczas opóźnionych w tym roku prac żniwnych, miejscowi rolnicy przekonali się, iż snopowiązałkami o wiele szybciej i sprawniej można przeprowadzić sprzęt zboża. Toteż jeden przed drugim składali zamówienia w kółku. Ciągniki ze snopowiązałkami pracowały bez przerwy. Zapotrzebowanie tak wzrosło — Kosina jest dużą wsią, liczącą aż 700 numerów — iż trzeba było wynająć jeszcze jedną snopowiązałkę z POM.

W całym województwie pracowało podczas żniw 75 snopowiązałek, wszędzie też — mimo, iż zboże w br. było położone — zdobyły sobie uznanie. W przyszłym roku na pewno zapotrzebowanie na te maszyny wzrośnie. Koncentracja sprzętu mechanicznego najlepiej przebiega właśnie w powiatach łańcuckim, przeworskim i rzeszowskim. Tu też jest najwięcej zgrupowanych ciągników i maszyn.

Drugi taki przykład zrozumienia przydatności maszyn zanotowano w pow. mieleckim. Znaczna połać tego powiatu dotknięta została klęską powodzi. Sprzęt zboża był bardzo utrudniony. Rolnicy aby uchronić się od strat postanowili dokonać zaraz omłotów. Znalazły się pieniądze na zakup nowych agregatów omłotowych. W ciągu 2 tygodni w sierpniu zakupili aż 16 młocarń i silników. — Wszystkie maszyny jakie były w PZGS poszły — jak to się mówi — za jednym zamachem. Dziwna rzecz — poprzednio nawoływania członków zarządu kółek rolniczych aby zebrać odpowiedni wkład na zakup tych maszyn — były bezskuteczne. Dokonała tego — potrzeba i obawa o plony. Pieniądze znalazły się, przełamany został także opór do użycia młocarn. Ci rolnicy, którzy w tym roku popróbowali młocki maszyną — do cepów już nie powrócą.

Wyłaniają się i innego rodzaju trudności. Zalecenia do grupowania ciągników i maszyn w kółkach, które już weszły na drogę mechanizacji, w poszczególnych powiatach są realizowane. PZKR tak dokonują rozdziału, aby równocześnie z dostawą maszyn ruszyła i budowa garaży. Niestety nie we wszystkich wsiach, w których zakupiono już po 2 ciągniki i więcej, uregulowano sprawy własnościowe związane z wymianą działek lub przejęciem ziemi, będącej własnością gromadzką, pod budowę garaży. Załatwianie formalności przewleka się w nieskończoność i rzecz jasna hamuje inicjatywę. Ponadto powszechne są tendencje — „w każdym kółku traktor". Członkowie kółka z jednej wsi nie chcą być „gorsi" od sąsiadów i także mieć swój traktor. Nacisk ze strony kółek jest duży i trudno odmówić im racji. Do tego dochodzi i sprawa pożyczek. PZKR zobowiązane są do ich udzielania kółkom, które decydują się na zakup trzeciego, kolejnego ciągnika w wypadku jeśli nie zbiorą wśród członków potrzebnej sumy odpowiadającej wysokości 25 proc. wkładu własnego. Natomiast kółkom zakupującym pierwszy ciągnik pożyczki się nie udziela.

I TO TŁUMACZENIE, że „zaoszczędzone" w ten sposób pieniądze PZKR może przeznaczyć na zakup czyszczalni zboża czy maszyn do prac melioracyjnych, a więc drogiego sprzętu, jakiego pojedyncze kółko rolnicze nie kupi — też nie jest do odrzucenia.

Bieżący rok przynosi i inne doświadczenia. Okazuje się, że przeszkolenie nowych traktorzystów i zapoznanie z obsługą maszyn i sprzętu, to jeszcze nie wszystko. Wypadnie dokonać małej naprawy, lub uregulowania np. młocarni i kółkowicze są bezradni. Wprawdzie tak ciągniki jak i maszyny są nowe i gwarancyjne naprawy przeprowadza POM, lecz często dla usunięcia usterek nie opłaci się transportować sprzętu do odległych warsztatów. Członkowie kółka alarmują wówczas mechanizatora z PZKR. Na takie interwencyjne przeglądy maszyn mechanizator z PZKR w Leżajsku — Stanisław Hospod przejeżdżał motocyklem w bieżącym sezonie — 7 tys. km, narażając na szwank własne zdrowie.

Taka sytuacja jest i w innych powiatach. Inż. Władysław Węgrzyn z PZKR w Mielcu, też musi być obecny przy uruchomieniu każdego ciągnika i młocarni. Sam nawet deklaruje się ustawić nowo zakupione czyszczalnie zboża CZ-1. A czy tak wraz z napływem dalszych maszyn będzie można postępować? W WZKR w Rzeszowie zapewniano mnie, iż wkrótce w każdym POM będą instruktorzy wyłącznie dla udzielania pomocy kółkom, zwiększy się również liczba mechanizatorów w powiatowych związkach kółek.

Potrzeby wzrastają a czas nagli. W wielu wsiach już obecnie nie ma gdzie dokonać napraw maszyn — brak jest kuźni i dobrze wyposażonych warsztatów ślusarskich. Budowa wzorowego warsztatu w Dębnie w pew. leżajskim idzie z uporem. Na przeszkodzie stanął brak dokumentacji, bez której nie można sfinalizować starań o pożyczkę na zakup materiałów budowlanych. Jesień w pełni — sezon budowlany szybko mija, a prace budowlane także przy wznoszeniu niezbędnych garaży w wielu kółkach wiszą wciąż na „kołku". W lipcu br. WZKR poświęcił jedno z pierwszych swych posiedzeń plenarnych na omówienie sprawy mechanizacji w kółkach. Warto aby podjęte wówczas uchwały konsekwentnie realizować i także domagać się pomocy zwłaszcza ze strony rad narodowych, w usuwaniu trudności przy wyznaczaniu działek pod budowę.

Te „papierkowe" przeszkody nie są jedynymi. Tu i ówdzie jak dotkliwy cierń daje znać o sobie i zła wola. Masowy zakup młocarń przez kółka rolnicze w pow. mieleckim zapewne nie przypadł do gustu prywatnym właścicielom agregatów omłotowych. Podczas omłotów w Młodochowie ktoś złośliwie podrzucił w snopkach zboża żelazne zęby od bron. Skończyło się na awarii młocarni, zniszczeniu bębna i listew, a mogło przynieść w skutkach tragiczny wypadek. W tej samej wsi skradziono 2 korpusy pługa ciągnikowego TZ-5. W Bloniu za Kicikowem nieznani sprawcy poprzebijali nożem opony u młocarń. W obu wsiach interwencja milicji była konieczna.

NA KONIEC jeszcze jedna sprawa. Wiosną bieżącego roku w niektórych kółkach próbowano ująć pracę polową ciągnika w planie usług dla miejscowych rolników. W praktyce planowanie jak dotychczas, zawodzi. Nadal przeważają prace transportowe — bardziej opłacalne. Zarząd kółka pragnie w ten sposób jak najszybciej, aby „Ursus" czy „Zetor" zarobił na siebie. Nawet w tych kółkach, gdzie są dwa ciągniki, to zazwyczaj tylko jeden „para się" pracą polową. Przyjmując to za fakt, stwierdzić wówczas można, że połowa z liczby 297 ciągników, zarejestrowanych w kółkach do końca sierpnia br., stale pracuje w polu. Rozmiar robót wykonanych przez nie będzie i tak ogromny.

Do orki ciągnikiem rolnicy także podchodzą nieufnie, aby przypadkiem niedoświadczony traktorzysta nie wydobył martwicy. Ale popróbować nie zaszkodzi, zwłaszcza w orkach zimowych.

Do samych siewów przy pomocy ciągników, kółka także nie były przygotowane — po prostu nie dysponują potrzebnymi siewnikami. W zasadzie więc tylko siewniki o zaprzęgu konnym mogły być użyte.

Tak się toczą sprawy mechanizacji prac polowych w kółkach na wsi rzeszowskiej — powoli, ale systematycznie naprzód.

J. SZUBERT

LISTY DO REDAKCJI

„Kup se pan helikopter"

Godny pochwały jest fakt wprowadzenia przez niektóre szkoły obowiązku noszenia przez młodzież szkolną tarczy na rękawach z literowym i cyfrowym oznaczeniem szkoły.

Pomaga to w rozpoznaniu przynależności uczniów do danej szkoły w wypadku niewłaściwego zachowania się na ulicy, kinie czy w pociągu. Dojeżdżając codziennie do pracy, mam na ten temat wiele do powiedzenia. Chodzi tu bowiem nie tyle o formy towarzyskie, ale o bezpieczeństwo życia młodego jakże często nierozsądnego człowieka. Wprost nagminnym zjawiskiem na naszych dworcach i peronach kolejowych, a szczególnie na dworcu głównym w Rzeszowie, stał się modny zwyczaj spacerowania młodzieży szkolnej wzdłuż pociągów osobowych tam i z powrotem w poszukiwaniu rzekomo „lepszego miejsca". Nie byłoby nic w tym zdrożnego, gdyby te sprawy nie trwały do ostatnich sekund odjazdu pociągu. W tym momencie spacery zamieniają się w bieg z popisowym skokiem do pociągu. Lecz nie na tym koniec. Rozpoczyna się druga faza poszukiwań tj. spacer po stopniach wzdłuż wagonów. Po uznaniu jakiegoś przedziału za odpowiedni (z reguły już przepełniony) wchodzi dodatkowo kilkunastu uczniów czyniąc niesamowity tłok i hałas.

Każda uwaga ze strony starszych z reguły spotyka się z repliką w rodzaju: „Te, profesor od kiedyś taki mądry" lub „Kup se pan helikopter" itp. Odpowiedzi takie nierzadko przeplatane są słonymi słówkami od jakich więdną uszy. W tym momencie człowiek przekonuje się o swojej bezsilności wobec zła, do zwalczania jakiego powołany jest przecież każdy członek społeczeństwa.

Gdyby tarcze na rękawach były wyraźne i prócz szkoły oznaczałyby klasę ucznia, łatwo można by było zawiadomić dyrekcję szkoły lub wychowawcę. W związku z tym nasuwa się myśl czy nie warto pomyśleć o zmianie tarcz na bardziej czytelne. Ponadto przydałyby się na ten temat odpowiednie zalecenia w szkole.

Mieczysław Domaradzki

Officerowie Armii Radzieckiej oraz artyści Lwowskiej *Opery i Baletu* naszymi gośćmi

W związku z przypadającą 43 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej w ramach wymiany przygranicznej, przyjeżdża na teren naszego województwa grupa koncertowa artystów Lwowskiej Opery i Baletu.

Przyjazd artystów radzieckich przypada również na okres trwania Dni Rolnictwa Radzieckiego.

• • •

Za kilka dni tj. w 14 bm. gościć będziemy 40-osobową grupę oficerów radzieckich, którzy podczas ostatniej wojny brali udział w walkach z okupantem hitlerowskim na Rzeszowszczyźnie.

Radzieccy oficerowie spotkają się ze społeczeństwem z powiatów: tarnobrzeskiego, dębickiego i rzeszowskiego. Przyjazd naszych gości wiąże się z obchodami Dni Wojska Polskiego.

(ger)

KOMUNIKAT

Oddział Wojewódzki PP „Totalizator Sportowy" powiadamia wszystkich grających i sympatyków z terenu **miasta Rzeszowa**, że ze względów technicznych począwszy od 8.X. br. kolektury będą przyjmowały zakłady Lotka w soboty tylko do godz. 15.00.

Jedynie kolektura Nr 12/1 (poczta główna) i kolektura 12/88 (obok stacji kolejowej) będą czynne do godz. 17 i po tym terminie zakłady nie będą przyjmowane.

Oddział Wojewódzki prosi PT klientów o korzystanie z usług kolektur w ciągu całego tygodnia, przez co uniknie się oczekiwania w kolejce i pomoże kolektorom bardziej dokładnie i spokojnie wykonywać swą pracę.

K-1898

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH w KATOWICACH
ul. Warszawska nr 45

zatrudni natychmiast

1. KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy.
2. OPERATORÓW na sprzęt drogowy (silniki spalinowe).
3. ŚLUSARZY sprzętu budowlanego.
4. ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO.
5. ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH do prac za- i wyładunkowych.

Mieszkania w Hotelach Robotniczych zapewnione. Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z odpowiednimi świadectwami. Zgłaszać się pod wyżej wskazanym adresem (III piętro, pokój nr 72).

K-1926/1

OGŁOSZENIE

LEŻAJSKA WYTWÓRNIA TYTONIU PRZEMYSŁOWEGO w Leżajsku, ul. Przemysłowa 1 zatrudni niezwłocznie **SZEŚCIU PRACOWNIKÓW na stanowiska agrotechników.** Wymagane wykształcenie wyższe rolnicze lub średnie rolnicze i uregulowany stosunek do służby wojskowej. Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać **pod adresem jak wyżej.** Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu. K-1931/1

Pracownicy poszukiwani

5 MONTERÓW — SPAWACZY (wodociągowo-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania) do pracy natychmiast przyjmie **RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO.** Zgłoszenia należy składać pisemnie lub osobiście w Dziale Zatrudnienia RPBP, ul. 22 Lipca 2 — pokój nr 218, II p. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K-1822/3

CIEŚLI, MURARZY, ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH zatrudni na dobrych warunkach **ZARZĄD BUDOWLANO - MONTAŻOWY nr 1 „Centrum" PPBH im. Lenina.** Praca w akordzie. Dla zamiejscowych bezpłatny hotel robotniczy i stołówka (obiad zł 6). Zgłaszać się należy na budowie Cementowni **Nowa Huta.** Dojazd tramwajem nr 15 — wysiadać na ostatnim przystanku. K-1914/5

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO od dnia 1 grudnia 1960 r. zatrudni **Nadleśnictwo Babule p. Padew Narodowa, pow. Mielec.** WYMAGANE warunki: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 2 lata praktyki, względnie średnie wykształcenie i 4 lata praktyki. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu. K-1930/3

BRYGADY WYKONAWCZE ROBÓT KONSERWATORSKICH PRZY WYDZIALE KULTURY PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ w Rzeszowie

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w terminie do 30 listopada 1960 r.:

1000 kóp gontów jodłowych łupanych — długość 60 cm.
500 kóp gontów jodłowych łupanych — długość 50 cm.

Oferty należy składać w Biurze Brygad gmach PWRN w Rzeszowie, III piętro, pokój nr 365 — w terminie do dnia 15 października 1960 r.

Otwarcie ofert nastąpi 16.X.1960 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1932

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

ZA sumienne załatwienie sprawy wypłaty świadczenia z tytułu ubezpieczenia na życie prac. Energetyki Kazimierza Niedźwieckiego — składam podziękowanie pracownikom Inspektoratu Powiatowego Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Rzeszowie, a w szczególności Kierownikowi Inspektoratu ob. Kosaczowi Michałowi. Stefania Niedźwiecka. G-1421

Kupno

KUPIĘ samochód „Moskwicz-407", „Fiat-600" lub inny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Katowice, Mickiewicza 9, „małolitrażowy". K-1927

Sprzedaż

SAMOCHÓD osobowy „Fiat-1100" sprzedam. Przemyśl, Manifestu Lipcowego 3/3. Pg-1326

SPRZEDAM gospodarstwo o pow. 90 ha z budynkami i zasiewami ozimymi w pow. tczewskim. Wiadomość: Jan Grubba, Gdynia Starowiejska 58/4. K-1925

DMUCHAWY do organów kościelnych, ekshaustory, wentylatory, dostarcza — Jaśkiewicz, Kraków, Podgórska 10, tel. 568-37. K-1929/2

SAMOCHÓD 6-osobowy marki „Buick", po generalnym remoncie — sprzedam. Kraków, Mazowiecka 10. K-1929/2

Lokale

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje z kuchnią na równorzędne mniejsze. Rzeszów, pl. Wolności 6/3. G-1424/1

Różne

FUTRA: przeróbki, reparacje, czyszczenie. Renowacja futer baranich. Pracownia kuśnierska „LUCYNA", Kraków, Długa 9. K-1913/5

WARSZAWSKA Koncesjonowana Pracownia - oferuje kupcom po cenach hurtowych duży wybór jesionek i sukien damskich: Warszawa Muranów, Lewartowskiego 12, m. 15, Bl. 205, tel. 310-828. K-1924

Zguby

DOMKA Helena zgubiła świadectwo 7 klasy oraz świadectwo ukończenia Szkoły Pielęgniarskiej. Pg-1328

OLEKSIEWICZ Władysław zgubił legitymację nr 746613 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Mielcu. Pg-1327

STRYCZEK Władysław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową — Rzeszów. G-1422

BOCAK Halinie skradziono dowód osobisty i legitymację szkolną nr 39 wydaną przez Szkołę Laborantów Medycznych w Rzeszowie. G-1420

GRZEBYK Jan zgubił wkładkę do pozwolenia nr 057537, kategorii I, wydane przez WK Prez. MRN — Rzeszów. G-1423

Radiowy Konkurs Literacki

Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio" — Rozgłośnia w Krakowie zawiadamia, że w skład jury rozpisanego w maju br. konkursu na krótki utwór literacki (słuchowisko, opowiadanie, reportaż itp.), wchodzą: Stefan Otwinowski (przewodniczący), Władysław Błachut, Zygmunt Greń Tadeusz Hołuj i Józef Łabuz (członkowie).

Równocześnie przypomina się, że termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 października br.

Wysowa będzie uzdrowiskiem z prawdziwego zdarzenia

Uzdrowisko Wysowa ma przed sobą wielkie szanse rozwoju. Na razie z mineralnych wód Wysowej, korzystają kuracjusze tylko w okresie letnim. W roku bieżącym np. przebywało w Zdroju 300 kuracjuszy.

W najbliższym czasie Wysowa będzie mogła przyjąć znacznie większą ilość kuracjuszy. Wiosną bowiem przyszłego roku, dyrekcja Zdroju przystępuje do budowy nowych łazienek z kąpieliskami mineralnymi (12 kabin), z kąpieliskami borowinowymi (4 kabiny) z urządzeniami na głębokie i płytkie płukanie jelit, naświetleniami, urządzeniami inhalacyjnymi, czterokomorówkami i in.

Zaplanowana jest także budowa rozlewni wód mineralnych oraz budowa domków mieszkalnych dla pracowników Zdroju.

(ger)

RZESZÓW

Środa

5

października 1960 r.

APTEKI

NOCNE DYŻURY APTEK

RZESZÓW

Apteka Społeczna nr 6 ul. Czackiego 3

Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

Postój taksówek: tel. 31-50

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Siemaszkowej — Ostrożnie z małżeństwem godz. 19

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Krzyżacy (panor. pol. l. 12) godz. 9, 12.15, 16, 19.30, 23

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Towarzysze broni (fr. l. 12) godz. 17 i 19.30

ŚWIT (ul. Langiewicza) — Śniegi Kilimandżaro (USA l. 16) godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Nocą, kiedy przychodzi diabeł (NRF l. 16) godz. 16.30 i 18.30

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Główna wygrana (czeski l. 14) godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — Wszystko o Ewie (USA l. 16) godz. 16, 18 i 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 6.25 15.25 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 16.00 18.00 20.00 23.00 9.20 Koncert Małej Orkiestry PR. 10.00 O technice rumuńskiej 10.10 Muzyka polska 11.00 Audycja dla kl. VI 11.25 Na muzycznej pięciolinii 12.30 Ze wsi i o wsi 12.45 Na swojską nutę 13.00 Audycja dla kl. I 13.20 Koncert estradowy 15.10 Gra orkiestra Wal-Berga 15.35 Muzyka ludowa 16.05 Magazyn Ziem Zachodnich 16.25 Wolicie to na orkiestrę 18.55 Mój drugi ożenek 18.40 Radioreklama 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.20 Koncert orkiestry PR. 20.26 Wiadomości sportowe 20.45 Audycja dla młodzieży wiejskiej 21.00 Koncert Chopinowski 21.40 Poetycki koncert życzeń 22.10 Rewia zagranicznych orkiestr tanecznych.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50 9.35 „Ewa i Księżyc" 10.00 Małe zespoły rozrywkowe 10.20 „Las strach" 10.50 Soliści z orkiestrą 12.10 Audycja aktualna 12.25 Melodie ludowe 12.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 15.05 Utwory fortepianowe 15.30 „Błękitna sztafeta" 15.45 Audycja aktualna 18.10 Radio-reklama 20.50 Gra orkiestra 21.27 Kronika sportowa 22.10 Z cyklu „Niewdzięczny temat" 22.30 Koncert symfoniczny 23.21 Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR.

16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Audycja aktualna 16.20 Muzyka taneczna i piosenki 16.35 Radio-reklama.

Aby w każdym mieszkaniu działało centralne ogrzewanie

Tegoroczny październik okazał się zimny. Na dobitkę obfituje w deszcze. Nic zatem dziwnego, że ten tylko kto musi, na taką pogodę opuszcza mieszkanie.

Właściciele mieszkań wyposażonych w piece przynoszą pierwsze wiadra węgla, by ogrzać swoje mieszkania. Przyjemne ciepło bucha także od kaloryferów ale... nie w każdym mieszkaniu szczycącym się posiadaniem c.o.

Jak już wspomnieliśmy w jednej z naszych notatek w tym roku Administracje Budynków Mieszkalnych Rzeszowa dość wcześnie przystąpiły do przygotowania sezonu opałowego. W 11 kotłowniach istniejących na terenie naszego miasta poczyniono pewne udogodnienia, zlikwidowano usterki. Ekipy remontowe przeprowadziły konserwację sieci wewnętrznych, zewnętrznych itp.

Innymi słowy wszystko przemawia za tym, że w czasie tegorocznej zimy być może nie będziemy narzekać na poczciwe kaloryfery.

Jesienne liście...

Foto: M. Kopeć

Nie uprzedzajmy jednak faktów, dopóki nie zostanie postawiona kropka nad i. W tych budynkach, które ogrzewane są przez kotłownie zasilane własną energią, będzie z całą pewnością ciepło. Ale jak będzie w innych blokach?

W bieżącym roku Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Rzeszowie został użytkownikiem sieci ciepłowniczej biegnącej z Elektrociepłowni WSK do miasta. Wspomniana elektrociepłownia zasilać będzie w ciepło ulicę Boczną Langiewicza przez wymienniki dwóch kotłowni zdalaczynnych, oraz ulicę Obrońców Stalingradu (nowe bloki od strony Wisłoka) przez hydroelewatory. Wszystko byłoby w porządku, gdyby wspomniana sieć ciepłownicza została przekazana użytkownikowi w myśl obowiązujących przepisów. Ale Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie nie uczyniła tego. Mając rozeznanie z roku ubiegłego, że szereg bloków jest nieogrzanych, a w niektórych z nich centralne ogrzewanie w ogóle nie działa, nie doprowadziła tej sieci do należytego porządku. Najprawdopodobniej DBOR liczy na to, że jeżeli znalazł się użytkownik, winien on przejąć na siebie kłopoty będące wynikiem źle zaprojektowanych, lub niewłaściwie wykonanych urządzeń. Takie rozumowanie nikomu nie przyniesie korzyści, a już najmniej lokatorom wspomnianych domów. **Dlatego też zwracamy się do wykonawcy, by niezwłocznie zakończył prace przy magistrali ciepłowniczej, a inwestor, tj. DBOR, zgłosił Rejonowi Eksploatacji Cieplnej w Rzeszowie (powstałe mu w ubiegłym miesiącu) o gotowości do przekazania wyregulowanej sieci ciepłowniczej.** Niedopuszczalny jest bowiem taki stan jaki miał miejsce ubiegłej zimy, gdy całymi dniami w licznych mieszkaniach żeberka kaloryferowe były zimne.

(beta)

Fluor przeciwko próchnicy

Od blisko 4 lat Inspektorat Stomatologii, Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia pod protektoratem Akademii Medycznej w Krakowie, prowadzi na terenie Rzeszowa i Gorlic akcję fluoryzacyjną wśród młodzieży szkolnej.

Akcja ta zapobiegająca próchnicy zębów polega na codziennym podawaniu dzieciom od 2—4 tabletek fluoru. Na razie akcją tą objętych jest na terenie tych 2 miast 700 dzieci. Dotychczasowy przebieg akcji ma charakter zgodny z przewidywaniami.

(ger)

...gdy setki tysięcy rzuca się w błoto

Niedawno, bo wiosną tego roku, Rzeszów wzbogacił się o jeszcze jedną inwestycję, notabene, bardzo potrzebną i ciekawą, jaką są warsztaty szkolne Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Warsztaty wraz z budynkiem szkolnym obliczonym na 750 uczniów znajdują się przy ul. Obrońców Stalingradu.

Projektant, opracowujący projekt (Miastoprojekt — Specjalistyczny Warszawa) — niczego w nim nie pominął. Warsztaty szkolne posiadają przecież instalacje centralnego ogrzewania, wyciągi gazu spawalniczego, wentylacje, „posadzki z masy szpachlowej" itp. Ale cóż z tego. Cała instalacja centralnego ogrzewania jest bezużyteczna. Po prostu nie grzeją grzejniki. Omija je gorąca woda. Wyciągi gazu spawalniczego i wentylatory nie spełniają również swego zadania. Drzwi i okna są wprawdzie na „swoim miejscu", lecz otwarcie ich wymaga niemałej sztuki.

Słowem — oto obraz „eksperymentalnej" pracy projektodawcy, „troskliwości" inwestora (Zarząd Inwestycji Szkolnictwa Zawodowego w Krakowie) i wreszcie roboty wykonawcy. Znaleźć w tym wszystkim winnego trudniej, aniżeli trafić w Toto-Lotka.

Jest późna jesień. Przyjdzie wnet zima. Uczniowie zmuszeni do prowadzenia zajęć praktycznych dmuchają w ręce — ale grunt, że jeszcze jeden tytuł inwestycyjny został odfajkowany jako ukończony i oddany.

Warsztaty szkolne są obecnie w centrum uwagi komisji arbitrażowej (przekazał inwestor), zaś całkowitą przeróbką centralnego ogrzewania zgodnie z koncepcją eksperta inż. Klimka zajęła się Szkoła Rzemiosł Budowlanych w Rzeszowie.

Jak długo jeszcze potrwa naprawa, jak długo uczniowie Zasadniczej Szkoły będą chuchać w ręce — trudno odpowiedzieć. Dość stwierdzić, że do ogólnych kosztów wynoszących 20 mln zł, dojdą koszty całkowitej przeróbki centralnego ogrzewania sięgające 300 tys. zł, wentylacja 150 tys złotych, przeróbka wszystkich okien i drzwi łącznie z malowaniem 300 tys. zł i inne roboty, co daje w sumie 800 tys. złotych.

Jest to jeszcze jeden z typowych przykładów beztroski i lekkomyślnego wyrzucania pieniędzy w błoto. Inwestor, którego obowiązkiem jest wszechstronne zabezpieczenie prowadzonej inwestycji poszedł po najmniejszej linii oporu. Oddał pieczę nad obiekt tem inspektorowi nadzoru, którego kwalifikacje akurat nie pozwalały na wniknięcie we wszystkie szczegóły tak „doskonałej" eksperymentalnej dokumentacji, co jednak nie usprawiedliwia inspektora nadzoru, jest bowiem wiele innych niedociągnięć w tej inwestycji, które leżały w kompetencjach inżyniera-ładowca.

(ger)

Jesienno-zimowe wieczory nie będą nudne

W okresie jesienno-zimowym w klubach, uniwersytetach robotniczych i wieczorowych szkołach aktywu ZMS rozwinięta zostanie szeroko akcja odczytowa. Lektorzy KW ZMS przygotowują szereg ciekawych pogadanek, które na pewno zainteresują młodzież. Znajdą się tu m. in. takie zagadnienia jak: człowiek i wierzenia religijne, sztuka życia i moralność na co dzień, poznaj samego siebie — poznaj ludzi, sylwetki pisarzy, portrety muzyczne, od piramid do Picassa itp.

Nową formą szkolenia prowadzoną zarówno w wymienionych placówkach, jak w grupach działania ZMS, będzie cykl odczytów zatytułowany „Nad polityczną mapą świata". Poruszane tu będą wszystkie aktualne problemy z dziedziny międzynarodowej.

(w)

Rozpoczęły się już uroczystości związane z Tygodniem LPŻ i XVII rocznicą powstania WP

Jak już informowaliśmy, pierwszą imprezą organizowaną w ramach obchodu Tygodnia LPŻ i Dnia Wojska Polskiego — była niedzielna wojewódzka spartakiada motorowa.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny, którego przewodniczącym jest członek KC, I sekretarz KW tow. **Władysław Kruczek** — szczególną uwagę zwraca w tym roku na organizowanie spotkań przedstawicieli wojska ze społeczeństwem i młodzieżą. W samym tylko Rzeszowie odbędzie się 31 spotkań z oficerami i żołnierzami.

Natomiast żołnierze gościć będą u siebie w dniach 11. i 12. X. wielu znanych działaczy partyjnych i społecznych, uczestników ruchu oporu i walk wyzwoleńczych. W tych spotkaniach weźmie m. in. udział tow. dr **Józef Tkaczow** — prezes rzeszowskiego ZBoWiD, tow. **Tomasz Wiśniewski** — uczestnik walk w Hiszpanii i żołnierz międzynarodowych brygad, **Tadeusz Mitka** — żołnierz Gwardii Ludowej i jeden z jej organizatorów na terenie Rzeszowszczyzny, oraz tow. **Ludwik Gniewek** — działacz partyjny z okresu okupacji.

W dniu żołnierskiego święta delegacje Ligi Kobiet i LPŻ odwiedza chorych żołnierzy przebywających w szpitalu i wręczą im kwiaty oraz skromne upominki.

W przeddzień żołnierskiego święta, na ulicach Rzeszowa odbędzie się capstrzyk z udziałem wojska, Związku Harcerstwa Polskiego, młodzieży szkolnej, połączony ze składaniem wieńców i uroczystym zaciągnięciem warty pod Pomnikiem Wdzięczności.

Akademia wojewódzka, którą otworzy tow. **Władysław Kruczek** — odbędzie się w dniu 11. X. o godz. 17 w sali kina Świt. W części artystycznej udział wezmą artyści Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie, zespoły artystyczne Domu Kultury WSK w Mielcu i Klubu Garnizonowego w Rzeszowie.

W dniu 12. X. w parku miejskim w Rzeszowie już od godziny 15 koncertować będzie orkiestra wojskowa, a w godzinach wieczornych w Olszynkach nad Wisłokiem zorganizowane zostanie ognisko harcerskie. — Przy ognisku młodzież harcerska spotka się z członkami Egzekutywy KW PZPR i dowództwem Garnizonu w Rzeszowie.

Studium Operowe w Rzeszowie zorganizuje w dniu 13. X. przedstawienie sztuki „Zaporożec za Dunajem" — dla oficerów, ich rodzin i żołnierzy.

Warto dodać, że w dniu 12. X. Zarząd Miejski LPŻ w Rzeszowie wręczy proporzec przechodni dla najlepszego pododdziału jednostki wojskowej.

Wszyscy, których interesuje modelarstwo, będą mogli w czasie trwania Tygodnia oglądać w witrynach sklepów przy ul. 3 Maja — wystawy modeli latających, pływających, kołowych, sprzętu radiotechnicznego, broni wyczynowej, przekrojów silników itp.

W okresie trwania Tygodnia, na strzelnicy „Waltera" w Rzeszowie odbywać się będą zawody strzeleckie o puchar przechodni ZW LPŻ. W zawodach prócz strzelców LPŻ, MO, wojska i Koła Oficerów Rezerwy — mogą wziąć udział wszyscy, którzy mają celne oko.

Niezależnie od tych wojewódzkich uroczystości, w każdym powiecie i kole LPŻ odbędzie się wiele akademii, wieczornic, spotkań i występów LPŻ-owskich zespołów artystycznych.

J. K.

— SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

UWAGA wszystkich prawie sympatyków piłki nożnej woj. rzeszowskiego skoncentrowała się obecnie przede wszystkim na jedenastce Antoniego Brzeżańczyka oraz sytuacji, w jakiej znalazła się Legia Krosno. Piszę — przede wszystkim na tych dwóch wymienionych drużynach, bowiem rzeszowska Stal ma już żywot spokojny. Dziwnie brzmi to ostatnie stwierdzenie zważywszy fakt, że jeszcze nie tak dawno wielu poważnie liczyło na zespół wojewódzkiego miasta, wiążąc z nim nadzieje nawet na awans. Konsternacja nastąpiła po kilku bardzo przykrych i nieprzyjemnych porażkach, które przekonały, że z tymi nadziejami trzeba jeszcze poczekać. Jest i grupa takich sympatyków, którzy uparcie twierdzą, że jedną z przyczyn porażek, była — ich zdaniem — nie na czasie wysunięta myśl połączenia Stali i Resovii, iż to właśnie rozprężyło oba zespoły. Ale ta sprawa to temat na czas późniejszy, bowiem z tym połączeniem nie jest tak różowo, jak jego projektodawcy sobie wyobrażali na wstępie swych poczynań.

Przejdźmy natomiast do rzeczy czysto mistrzowskich.

Praktycznie biorąc, mieleckiej Stali — do zakończenia tegorocznej batalii pełnym sukcesem, wystarczą 3 punkty i jak pisze katowicki „Sport":

„W II lidze sytuacja w czołówce jest całkowicie jasna". Kraków, Mielec, Poznań i Bydgoszcz stawiają już bramy triumfalne. Awans Cracovii, Stali Mielec, Lecha Poznań i Zawiszy Bydgoszcz do ekstraklasy jest praktycznie przesądzony".

Dlaczego praktycznie tylko?

— Mielecki zespół ma do rozegrania dwa poważne mecze: w najbliższą niedzielę w Krośnie z broniącą się przed spadkiem Legią i 16 bm. u siebie najciekawszy chyba pojedynek z gliwickim Piastem, czyhającym tylko na potknięcie się mielczan. Spotkanie na Podkarpaciu będzie należało do rzędu ciężkich pojedynków, bowiem wiemy dokładnie z doświadczenia, z jaką energią potrafią walczyć zespoły zagrożone degradacją. Krośnieńską Legię nawet 1 punkt z mielecką jedenastką wywindowałby na 7 pozycję. Dawałoby to już pewne szanse na przedłużenie pobytu w II lidze, tym bardziej, że 16 bm. Legia podejmuje na własnym podwórku Garbarnię, na które) może zarobić dwa punkty. Te dwa spotkania to dla drużyny podkarpackiej „być albo nie być", gdyż w ostatnim — w Radlinie — nie można liczyć na większe powodzenie, biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej znalazł się eksiligowiec. Chociaż rozmaicie to w piłce bywa. W każdym bądź razie pewna poprawa w grze legionistów jest już widoczna, ale piłkarze muszą przynajmniej teraz (do zespołu wrócili już wyleczeni zawodnicy) dołożyć starań, by odrobić straty.

Rzeszowska Stal po szeregu niepowodzeń wreszcie zainkasowała 2 punkty, a sądząc po ostatnim meczu są pewne przesłanki, by twierdzić, że może swoje konto poważnie podreperować i w konsekwencji zdołać wyprzedzić Garbarnię, zajmując w ostatecznym rozrachunku przyzwoite miejsce — a mianowicie 4. Czeka ją wyjazdowe spotkanie w Wirku i Knurowie oraz na pożegnanie tegorocznej batalii u siebie z Unią Tarnów. Ale by ten cel osiągnąć należy się jeszcze bardziej skonsolidować, nie robiąc różnic i jakichkolwiek niesnasek w zespole, o których się głośno mówiło w Rzeszowie.

Na trzecim froncie przemyska Polonia nadal przewodzi, a porażkę w Mielcu uważam chyba za chwilowe załamanie się, wierząc że tę jedenastkę — posiadającą w swym składzie kilku rutynowanych piłkarzy, stać na znacznie lepszą formę, niż tę jaką zademonstrowała w sobotę. Bardzo wyrównanym zespołem wydaje się być w tym sezonie gorlicki Górnik. Dzielnie — jak do tej pory — spisuje się duet naszych beniaminków. Stal Dęba np. zajmuje drugie miejsce z 7 punktami, a nie jak podaliśmy 4 (za pomyłkę bardzo przepraszamy). Poważną tragedię w jesiennej rundzie przeżywają mistrz i wicemistrz Resovia i Krośnianka. Wymienione drużyny doznały poważnych osłabień linii ataku i to mam wrażenie — jest poważną przyczyną obecnej niezbyt przyjemnej sytuacji. W jedenastce Resovii wiele nieporozumień wytworzyła ponoć myśl połączeniowa. Piłkarze jak dowiedziałem się, czują się do pewnego stopnia dotknięci, iż nikt w sprawie połączenia nie zasięgał ich opinii.

W klasie A tak w grupie północnej jak i południowej mamy dwie drużyny, a to Polną Przemyśl i Wisłokę Dębica, które w pięciu meczach nie straciły ani jednego punktu. Przemyślanie postanowili powrócić w szeregi III-ligi, zaś dębiczanie od wielu już lat do niej kołatają, myśląc poważnie w tym mistrzowskim sezonie o awansie.

* * *

Niepokojąca jest sprawa zachowania się piłkarzy podczas mistrzowskich zawodów. WGiD ROZPN ma — jak w żadnym poprzednim sezonie pełne ręce roboty. Kary sypią się jak z przysłowiowego rogu obfitości. Wydział ten jest obecnie — i słusznie — bardzo bezwzględny. Już kilkudziesięciu piłkarzy III ligi i obu grup A-klasy zostało ukaranych. Napomnienia, nagany i dyskwalifikacje za niesportowe zachowanie się oraz brutalną grę mnożą się raz po raz.

A teraz szczery apel do Kolegium Sędziów ROZPN. Poziom sędziowania obniżył się katastrofalnie. Zawody prowadzą ludzie zupełnie nieprzygotowani, popełniający kardynalne i wprost szkolne błędy. Wierzymy, w jakiej sytuacji znalazło się KS, że wycofało się wielu poważnych sędziów, ale przecież nie możemy nad obecnym stanem przejść do porządku dziennego, bo przecież na boiskach zaczynają się dziać istne parodie.

OLDBOY

Komentarz Oldboy'a

Nasz konkurs

Z 1000-leciem przez Rzeszowszczyznę

Jakiej wiekopomnej ustawy dotyczy niniejszy wyjątek? Podać datę uchwalenia tego Dekretu: .....

Jak dzielić ziemię?

Co dzień, co godzinę napływają wieści o podziale pańskich folwarków. W całym rzeszowskim województwie dobiegają końca ostateczne przygotowania do podziału. Nie wszyscy, jak się okazuje, wiedzą co robić — należy, aby ziemię podzielić, szybko i sprawiedliwie.

Od czego zacząć?

W każdym powiecie jest pełnomocnik dla spraw Reformy Rolnej. Do podziału trzeba przystąpić w porozumieniu z tym pełnomocnikiem, pod jego kierownictwem. **Ziemię dzielą sami chłopi** — to jest ich przedstawiciele w Folwarcznych Komisjach Podziałowych.

Komisja przedstawiają interesy i zadania wszystkich uprawnionych do otrzymania ziemi: małorolnych, bezrolnych, fornali i średniorolnych, co ziemi mają niżej 10 ha, a rodziny liczne. Dla tego Komisje należy demokratycznie wybierać i z pracy swojej powinny one przed gromadą zdać sprawozdanie. Ze wsi należy wybrać 7—11 obywateli — sprawiedliwych gospodarzy i znających się na rzeczy robotników rolnych — fornali — ludzi 2—4.

bo rozterwonił, albo zasiewów nie wykonali i bydło sprzedali — natychmiast przez milicję winnych aresztować, wszelkie próby grabieży i niszczenia dobra dusić należy w zarodku.

Po tych czynnościach wstępnych rozdzielić trzeba cały zapas, oddanej do podziału ziemi tym, którym się należy. Jeżeli nie starcza na więcej to trzeba przyznać bezrolnym przynajmniej po 2 ha, także przyznać nadziały karłowatym gospodarstwom i małorolnym przynajmniej po 1 — 2 ha, trzeba maleć przynajmniej 1 ha dla gospodarstw (od 5 do 10 hektarowych) o licznej rodzinie. A jak starcza — trzeba przydzielić większe nadziały tym wszystkim grupom. Gdy gromada podział uzna sprawiedliwym — natychmiast bez zwłoki przystąpić trzeba do parcelacji.

Jak mierzyć i dzielić grunta?

Pomiary i podział wykonać powinna Komisja z miernicznym. Jeśli miernicznego niema to z technikiem melioracyjnym, albo urzędnikiem katastralnym, albo wreszcie może pracę tę wykonać kilku chłopów, czy fornali, co się znają na rzeczy. Na uwadze

Cztery wilki i dzik — plonem jednego polowania

Wyjątkowo udane było ostatnie polowanie zorganizowane przez kółko łowieckie z Tarnobrzega w nadleśnictwie Budy Sialowskie.

W polowaniu wzięło udział 12 myśliwych, a łupem padły m. in. cztery wilki. Szczęśliwymi strzelcami zostali: Zygmunt Dudek, który ustrzelił dwa, oraz Józef Dymek i Eugeniusz Kłosowski — po jednym wilku.

Na tym samym polowaniu inż. Hikert upolował okazałego dzika. „Bogate łowy" potwierdzają pogłoski, że w okolicznych lasach grasuje sporo wilków. (z. fl.)

Nowości energetyki

TURBINIE — OLBRZYMOWI MOŻE PRZESZKODZIĆ W PRACY... WŁOS

Budowa turbin parowych o najwyższych rozmiarach i mocy wymaga stale wzrastającej precyzji wykonania. Turbinie takiej przeszkodzić może w pracy niedokładność grubości... włosa. W kondensatorach turbin — gdzie para wylotowa oddaje ciepło wodzie chłodzącej — obydwie te przestrzenie muszą być jak najlepiej oddzielone, gdyż nawet włoskowata nieszczelność jest szkodliwa dla pracy urządzenia. Jak informują fachowcy radzieccy — do badania takich urządzeń używa się rozpuszczonych substancji luminescencyjnych, które sygnalizują jaskrawym światłem najmniejszą nawet nieszczelność.

KOMINY ELEKTROWNI PRZEBIJAJĄ MGŁĘ

Elektrownie angielskie bronią się przed stawianym im zarzutem zatruwania atmosfery spalinami, szczególnie podczas mgły. Przeprowadzone zostały lotnicze badania, jak zachowują się spaliny nad zamglonym Londynem. Według opublikowanych wyników silny ciąg cieplny z kominów elektrowni przebija nawet ćwierć kilometrową warstwę mgły i dym rozprasza się nieszkodliwie dla miasta w górnych warstwach atmosfery.

ULTRADŹWIĘKI SKRAPLAJĄ KWAS SIARKOWY

Drobne ilości siarki, znajdujące się w węglu, powodują przy spalaniu w elektrowniach powstawanie kropelek kwasu siarkowego, które zatruwają atmosferę. W Związku Radzieckim przeprowadzono doświadczenia z zastosowaniem ultradźwięków do łączenia drobnych kropelek kwasu w duże krople, osadzające się w kanałach dymowych. Wynalazek ten ma być wkrótce zastosowany w wielu zakładach przemysłowych ZSRR.

Na zdjęciu: Kierownik grupy glacjologicznej, znany naukowiec wrocławski — prof. Aleksander Kosiba.

POLSCY NAUKOWCY NA SPITSBERGENIE

Przed kilkoma dniami powróciła do kraju czwarta i ostatnia polska wyprawa naukowa na Spitsbergen. Obecna wyprawa objęła swymi badaniami znacznie szerszy obszar wyspy niż w latach ubiegłych. Uzupełniono wiele badań geologicznych, zebrano wyjątkowo interesujący zbiór skamieniałości, dokonano szeregu badań zoologicznych fauny jezior położonych w okolicach bazy naszej ekipy w Zatoce Białego Niedźwiedzia, przeprowadzono pomiary aerologiczne otoczenia Hornsundu. Grupa glacjologiczna z prof. Aleksandrem Kosibą prowadziła badania na lodowcu Werenskiolda, a następnie studia porównawcze na obrzeżeniu południowego Spitsbergenu.

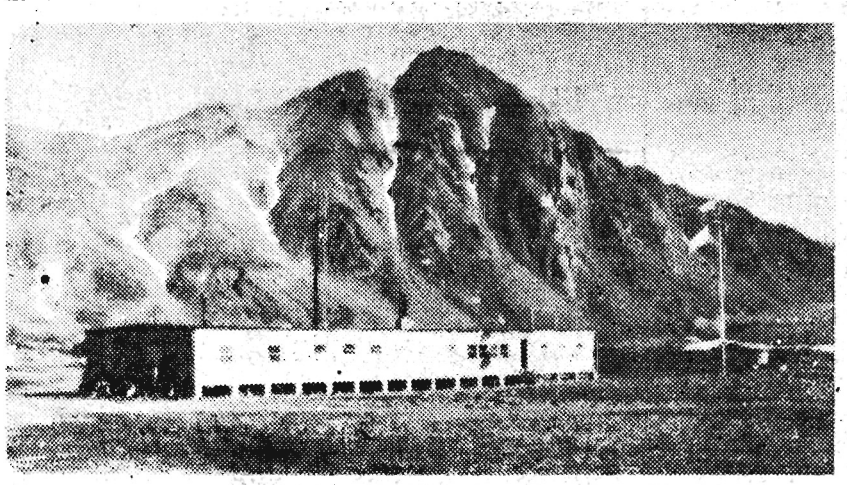

Na zdjęciu: Budynek bazy w Zatoce Białego Niedźwiedzia.

Fot. Cz. Nowicki

Na zdjęciu: Grupa naukowców pod kierunkiem doc. dr Stanisława Siedleckiego udaje się na rekonesans naukowy wokół Ziemi Południowego Przylądka. W chwili wykonania tego zdjęcia, członkowie wyprawy rekonesansowej nie wiedzieli jeszcze, że przeżyją wiele dramatycznych chwil. Wokół Spitsbergenu rozszalał się straszliwy sztorm, który uwięził uczestników rekonesansu na przylądku Brimodden. Wysoka fala zatopiła jedną łódź i większą część żywności. Z olbrzymim trudem udało się członkom rekonesansu powrócić do bazy.

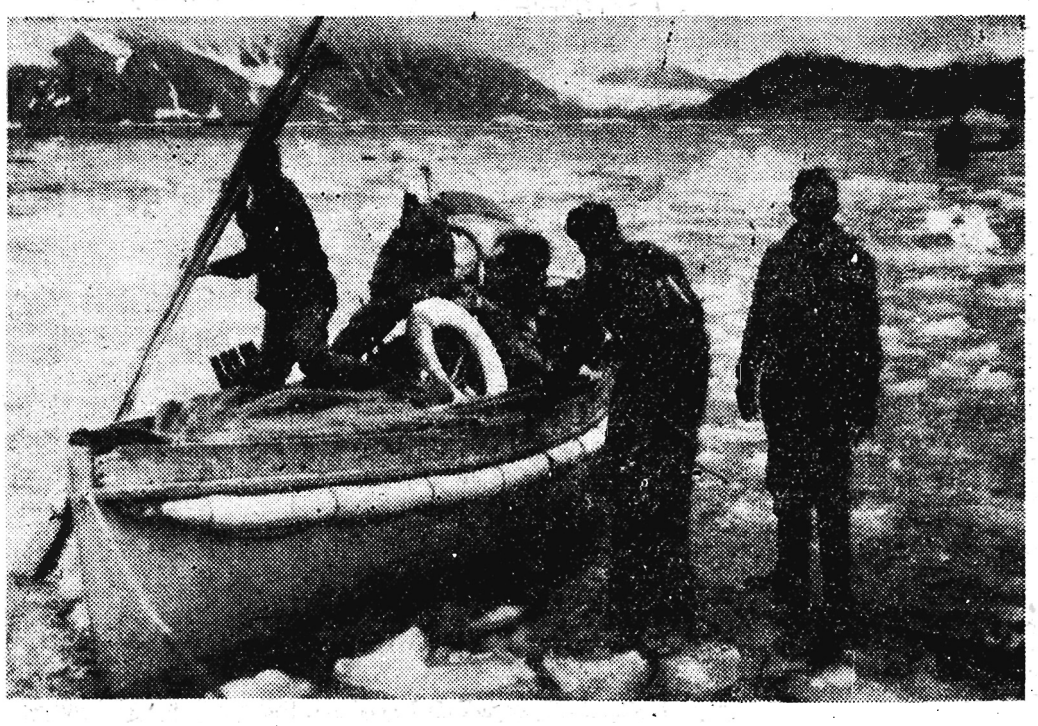

Kronika wypadków

W GROMADZIE Dębów, pow. Przeworsk motocyklista Józef Wiązełko, jadąc w stanie nietrzeźwym, spowodował wypadek. Najechał on na stojący przy drodze motocykl i upadając na szosę — doznał obrażeń ciała.

* * *

ZENON MĄRKIEWICZ, prowadząc samochód osobowy „Warszawa" należący do Prezydium PRN w Mielcu, zderzył się z drugą „Warszawą", prowadzoną przez Henryka Gesinga. Oba pojazdy zostały uszkodzone. Wstępne dochodzenia wykazały, że winę za wypadek ponosi H. Gesing, który jechał z nadmierną szybkością.

* * *

KIEROWCA Józef Bednarz, prowadzący autobus PKS, należący do Ekspozytury w Stalowej Woli, potrącił 9-letniego Marka Idziniaka. Doznał on licznych obrażeń ciała. Idziniak zeskoczył z furmanki i chciał przejść na przeciwną stronę jezdni.

* * *

NA TORZE wąskotorowej linii kolejowej w rejonie stacji Jawornik Polski pow. Rzeszów, pociąg potrącił przechodzącego robotnika PKP, Juliana Jamrozika, lat 53. Wymieniony odniósł ciężkie obrażenia ciała i po przewiezieniu do szpitala — zmarł. Wstępne dochodzenia wykazały, że Jamrozik przechodząc przez tory, był w stanie nietrzeźwym.

* * *

MOTOCYKLISTA Zbigniew Stefanowski, lat 30, potrącił na jednej z ulic Przemyśla przechodzącego chłopca — Bronisława Barłowskiego. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała. Motocyklista został zatrzymany. (j)

— Nie ma. Spodziewał się pan listu? — W głosie pokojowej brzmiała drwina. — Oj, panie Winter. Kobiety tak robią. Zakręcą w głowie i uciekną. Niechże się pan nie martwi. Jutro zaczyna się nowy turnus, będą inne.

Zbigniew nie słyszał ostatnich słów. Opanowała go niedorzeczna nadzieja, że spotka dziewczynę na stacji. Mogła się spóźnić, a następny pociąg odchodzi za dwadzieścia minut. Biegł miotany sprzecznymi uczuciami. Wydawało mu się, że gdy wejdzie na peron, zobaczy Simonę siedzącą na ławce. Walizka stojąca u kolan, czarne spodnie, wiatrówka, kolorowa chustka na prostych, rudych włosach. Nie umiał sobie wytłumaczyć dlaczego tak myślał. Było to tak niepotrzebne, jak bieg na stację z sercem walącym w gardle. Już jej na pewno nie ma. Kamienne, popielate płyty peronu, wyszlifowane tysiącem nóg, nie oddadzą nawet echa jej kroków. Wpadł na stację w chwili, gdy przystanął pociąg jadący ze Stronia. Kłęby pary zasłaniały wsiadających. Odtrącił biletera, gorączkowo przebiegł rozklekotane wagoniki. Kolejarze wracający z nocnej zmiany, rozwaleni drzemali na ławkach, rozmawiały

— 166 —

kwieciście wystrojone kobiety. Pociąg ruszył wolniutko i ze zgrzytem wytaczał się ze stacji. Zbigniew ciężkim automatycznym krokiem wyszedł z peronu.

Z kilku stojących opodal dorożek odłączyła się jedna. Koń poczłapał w kierunku Zbigniewa, zatrzymał się ze zwieszonym łbem.

— Wsiadaj panie ładny — dorożkarz potrząsnął lejcami. — Zawiozę.

— Dokąd jedziemy panie młody?

— Gdzie się panu podoba. Prosto — odpowiedział Zbigniew starając się równocześnie znaleźć jakiś cel podróży. Do domu? Po co? Simony tam nie ma, choć pokój jest pełen jej obecności. Gdybym wiedział wczoraj — uczepił się rozpaczliwie tej jednej myśli.— nie pozwoliłbym jej odejść. Jutro się zobaczymy — mówiła. Uwierzył w „jutro". Dał się nabrać. — Nie odprowadzaj mnie — prosiła — zagraj tylko, abym idąc słyszała melodię. Dźwięki zagłuszyły stąpania na schodach, echo kroków pod oknem...

Koń wlókł się noga za nogą.

— Coś pan smutny, panie ładny? Nie warto się gryźć. Nerwów szkoda.

Widział pan co stoi w gazecie? Szukają faceta, co miał fabrykę ogrywania w karty. — Pod nos Zbigniewa zawędrowała złożona, brudna gazeta. — Czytaj pan, to ciekawe. Obojętnie rzucił okiem. W prawym górnym rogu widniało zdjęcie mężczyzny w eleganckim garniturze, wspartego o maskę nowego „Opla": Pod spodem krótka notatka: „Antoni Nowak vel Witold Frużyński...." — Dalej nie czytał. Mało go w tej chwili obchodziły losy Frużyńskiego.

— Szlag go trafi — mruknął zwracając gazetę. — Dobrze, że się draniowi noga powinęła.

— Wszystko przez ten pośpiech. Chciał szybciej forsy, dlatego wysiadł — odpowiedział dorożkarz uszczęśliwiony z nawiązania rozmowy. Nie pojmuję po co

— 167 —

się ludzie śpieszą. Umrzeć zdążą na pewno. Wiozłem dziś raniutko jedną młodą panią. Tej się dopiero śpieszyło. Popędzała mnie jakby ją czorty goniły. Dała mi za kurs dwadzieścia złotych napiwku. Pytałem co ją tak gna, a ona, żeby prędzej, bo pociąg ucieknie.

Zbigniew poderwał się z ławki.

— Jak wyglądała — chwycił starego za bary i potrząsnął.

— Bo ja wiem... Zwyczajnie, jak kobieta.

— Stara, młoda? Niech pan sobie przypomni.

— Młoda. Ki diabeł pana opętał. Taka, co tu jeżdżą na wczasy. Ruda w czarnych spodniach.

— Simona! Simona. Zawracaj pan na dworzec!

— Że jak?... Nie słyszę.

— Zawracaj pan do diabła!

Bryczka nawróciła wolniutko. Koń nonszalancko kiwał ogonem. Oburzony nagłą zmianą kursu tkwił w miejscu z oślim uporem.

— Prędzej!

— Widzisz Minna narwańca! Na rozum mu padło. Panie!! Ta to stara kobyła, dwadzieścia lat!!

Zbigniew wyskoczył. Biegł. Nogi odzyskały sprężystość. Równo pracowało serce. Krew łomotała w skroniach. — Zaraz idzie towarowy do Kłodzka. A stamtąd dalej pociągi do Krakowa! Wytoczył się zza lasu czarny brzuch lokomotywy.

Koła dudnią coraz bliżej... głośniej...

— Byle zdążyć!... byle tylko zdążyć... Wypadł na peron. Długi wąż wagonów mijał stację. Schodki i konduktorska budka. Teraz. Skok! Ręce kurczowo trzymają żelazną poręcz. Ucieka szary nasyp torów.

— Dokąd...? — ktoś biegnie wzdłuż pociągu, gwiżdże. Zbigniew obejrzał się.

— Do S i m o n y!....

KONIEC

NOWINY RZESZOWSKIE — pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca, gmach KW PZPR, III p. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4618, redakcja nocna 5017, administracja 4656, dział sportowy 4258, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2708, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 2a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652. Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024.

Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15 danego miesiąca, PKWZ „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 WSK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 4. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. Y-1-48